ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. CZWARTEK, 4. marca 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 4. Mars 1948. Nr. 54.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Kłopoty Wielkiej Brytanii w Palestynie

(Od własnego korespondenta)

Londyn, 1-go marca 1948.

Jedna z naczelnych trosk polityków brytyjskich w obecnym okresie światowego kryzysu, to niewątpliwie sprawa Palestyny. Determinacja brytyjska pozbycia się tego kłopotu drogą zrzeczenia się mandatu w maju i całkowitej ewakuacji wojskowej do 1. sierpnia, nie rozwiązuje sprawy. Nie ma już dziś niestety wątpliwości, że Arabowie przeciwstawią się siłą wykonaniu decyzji podziałowej O.N.Z. i że w wyniku tego grozi konflikt o nieobliczalnych konsekwencjach. Żydzi w Anglii i Ameryce przeto gorączkowo organizują brygady ochotnicze do walki z Arabami i obrony kraju, który jest ich ojczyzną.

Obecny rząd brytyjski wcale nie kryje się z tym, że polityka wycofania się z Palestyny jest zarówno sprzeczną z deklaracją Balfoura o utworzeniu „żydowskiej siedziby narodowej", która miała być zrealizowana w ramach mandatu Palestyńskiego, jak też z obietnicami Labour Party z okresu wyborczego. Żydzi posiadają jak wiadomo rozległe wpływy w W. Brytanii, zarówno w sferach wielkokapitalistycznych, jak i wśród proletariatu, n. p. we wschodnim Londynie. Szczególnie wśród socjalistów ilość działaczy żydowskiego pochodzenia, jest bardzo poważna. Niektórzy z nich, n. p. profesor Harold Laski, pp. Silberman, Silkin, Deiberg, Shinwell są polskiego pochodzenia. Przywódcy liberalni jak lordowie Samuel i Melchett, konserwatywni jak Tempelwood i Hore Belisha, bankowcy jak Montagu Norman i Cetto, seniorzy socjalistyczni jak Strabolgi i Isaacs — wszyscy byli entuzjastycznymi zwolennikami syjonizmu. Lecz zdaniem kierowniczych kół W. Brytanii realne interesy Imperium Brytyjskiego wymagały i wymagają przede wszystkim przyjaźni z Arabami i Mahometanami w ogóle. Źródła główne nieodzownej dla W. Brytanii nafty, znajdują się w państwach arabskich i w mahometańskiej Persji. Przewody naftowe do Morza Śródziemnego, względnie do zatoki Perskiej zdane są na łaskę i niełaskę zamieszkujących tę przestrzenie Arabów i Mahometan. Już utworzenie mandatu Palestyńskiego i zgoda W. Brytanii na oddanie Syrii Francji w 1918 r. uważane były przez przywódców arabskich jako złamanie przyrzeczenia, danego powstańcom arabskim przeciw Turcji przez słynnego majora Lawrence, kiedy to Arabom obiecano zjednoczone państwo arabskie, obejmujące Mezopotamię, Syrię i Palestynę. W. Brytania nie śmiała więc iść dalej i przez następnych dwadzieścia lat starała się odkładać rozwiązanie ostateczne sprawy Palestyńskiej, mimo nacisku wpływowych organizacyj żydowskich w Europie i Ameryce, gdzie ich znaczenie jest szczególnie wielkie, oraz mimo żądań ze strony własnych większości parlamentarnych.

Wniosek powołanej przez Rząd J. K. M. Komisji Peel'a w 1932 r., domagający się podziału Palestyny, pozostał martwą literą a emigracja żydowska do Palestyny pozostała ściśle ograniczoną. Cały system obronny W. Brytanii na Środkowym Wschodzie wymagał, zdaniem przywódców wojskowych, utrzymania sojuszów z państwami arabskimi, poręczających Brytyjczykom utrzymanie załóg i korzystanie z lotnisk. Dzięki temu marsz Rommla na Kair mógł być powstrzymany.

Dziś sytuacja W. Brytanii jest jeszcze znacznie trudniejsza. Napięcie pomiędzy Anglią a Egiptem na tle władania Sudanem, zerwanie przez Irak nowego traktatu sojuszniczego, zgrzyty z Transjordanią, najazdy od strony Syrii, demonstracje w Trypolitanii, są tego zewnętrznym objawem.

Najbardziej jednak niepokoją Anglików tajemnicze posunięcia sowieckie. Przez czas dłuższy było otwartą tajemnicą dla organizacji wywiadu brytyjskiego, słynnego „Intelligence Service", — że szara eminencja Ligi Arabskiej, były wielki mufti Jerozolimy Hadż Amin al Husseini, zbiegły ongiś z Palestyny z powodu wykrycia jego bliskich konszachtów z Hitlerem, jest w intymnych stosunkach z inną szarą eminencją, b. radcą poselstwa sowieckiego w Kairze Sułtanowem. Te stosunki i dziś nie ustały, mimo wypowiedzenia się Moskwy za podziałem Palestyny. Ostatnie rozruchy przeciwbrytyjskie w Bagdadzie były zdaniem znawców inspirowane przez komunistów. Równocześnie „Intelligence Service" — podejrzewa koła terrorystów żydowskich, że są w łączności z wywiadem sowieckim. Zdaniem Foreign Office, Moskwa dąży do likwidacji wpływów brytyjskich na Środkowym Wschodzie za wszelką cenę, oraz do zapewnienia armii czerwonej dostępu do Palestyny w postaci udziału w międzynarodowym „Korpusie policyjnym" O.N.Z.

Te trudności W. Brytanii są tymbardziej groteskowe, że załogi brytyjskie na Śr. Wschodzie strzegą równocześnie naftowych interesów amerykańskich. Opinia publiczna brytyjska ma dlatego bardzo za złe Amerykanom popieranie usilne dążeń żydowskich i krytykowanie angielskiej polityki prohibicyjnej w stosunku do „nielegalnej" imigracji żydowskiej. Brytyjczycy zarzucają politykom amerykańskim, że chodziło i chodzi im wyłącznie o kaptowanie głosów wyborczych potężnych skupisk żydowskich w wielkich centrach, jak n. p. w Nowym Jorku. Lecz oficjalna polityka amerykańska, przerażona widocznie reakcją arabską, jest obecnie równie przeciwną wszelkiemu udziałowi amerykańskich sił zbrojnych w narzucaniu Arabom podziału Palestyny, jak udziałowi Rosjan w żądanym przez O. N. Z. korpusie policyjnym. W rezultacie **jedyna dotąd zgodna decyzja O. N. Z.** podziału Palestyny może się okazać w praktyce niewykonalną.

Żadna krytyka, nawet najostrzej piętnująca błędy W. Brytanii w stosunku do Palestyny, nie może oczywiście usprawiedliwić terroru, stosowanego przez pewne tajne koła żydowskie w stosunku do okupacyjnych władz brytyjskich. Uznają to zresztą także syjonistyczne organizacje żydowskie, bo zamachy te dokonywane głównie przez młodzież, osłabiają popularność Żydów, jako głównych ofiar hitleryzmu oraz przyczyniają się do nieznanego tu dawniej napięcia na tle oburzenia, szerzonego przez krewnych i przyjaciół żołnierskich ofiar zamachów.

W takich warunkach powodzenie zwolenników Wallace'a przy wyborach ostatnich w żydowsko - robotniczej dzielnicy Nowego Jorku, dotąd uważanej za twierdzę partii demokratycznej, uchodzi w Londynie za dowód „rosyjskiej orientacji" pewnych odłamów żydowstwa światowego, co uważa się za niebezpieczne dla interesów brytyjskich. — Równocześnie zaś Arabowie nie chcą oddać się pod opiekę W. Brytanii — przeciw Sowietom!!

Nie wiadomo jak Brytyjczycy dadzą sobie radę z tym zagadnieniem. Natomiast należy wyrazić zadowolenie z powodu pominięcia przez Brytyjczyków podszeptów, mających na celu wykorzystanie tysięcy żołnierzy polskich w usiłowaniach rekrutacyjnych brytyjskiej policji Palestyńskiej. Dążenia narodu żydowskiego do własnej niezależnej siedziby państwowej, bliskie są na pewno sercu każdego Polaka. W rywalizacji wielkich mocarstw nie chcemy być ani stroną, ani pionkiem. Pragniemy jedynie poręczenia nienaruszalności świątyń chrześcijańskich na Ziemi Świętej, niezależnie od jej reżimu.

Ar.

Żywności z Polski dla Anglii za 5 i pół miliona funtów

Londyn. — Min. Przem. i Handlu Wilson ogłosił wczoraj, że zawarto nowe umowy handlowe między W. Brytanią a Finlandią i Polską. Finlandia otrzyma pół miliona ton węgla od W. Brytanii i 40 tys. ton stali, za co dostarczy drzewo i celulozę. **Polska w zamian za maszyny ma dostarczyć bekonów, jaj, drobiu za 5 i pół miliona funtów.**

Trzęsienie ziemi trwało 2 godz. 32 min.

West-Bromwich. — W nocy 2. marca br. obserwatoria w wielu częściach kuli ziemskiej zanotowały trzęsienie ziemi, które trwało przez 2 godziny i 32 minuty z różnym natężeniem w różnych miejscowościach. Depesze z Batawii np. doniosły, iż we wtorek trzęsienie ziemi w Indiach Holenderskich było gwałtowniejsze, aniżeli to które ostatnio nawiedziło Filipiny i wyrządziło tam poważne szkody. Ośrodek obecnego trzęsienia ziemi umiejscowiony jest na wyspie Celebes i na Nowej Gwinei w sąsiedztwie wysp Boeroc i Ceram.

Brak bliższych danych o stratach w ludziach i domach.

Francja broni żądań swoich w sprawie Niemiec na konferencji londyńskiej

Berlin. — Generał Clay, który powrócił we wtorek do Berlina, oświadczył dziennikarzom na konferencji prasowej, iż przebieg rozmów na konferencji londyńskiej jest zadawalający. Przedmiotem rozmów pomiędzy przedstawicielami 6 państw zachodnich była sprawa udziału Niemiec w odbudowie Europy, kontrola aliantów zachodnich w Zagłębiu Ruhry, oraz zagadnienia administracyjne.

Zdaniem generała Claya konferencja ta przyczyni się w poważnym stopniu do wyrównania poglądów na zagadnienia Niemiec, co w dużym stopniu wpłynie na szybkie porozumienie Francji i Anglii oraz państw Beneluksu na temat zawarcia w przyszłości unii zachodnio - europejskiej. — Clay wspomniał, że sprawa Tyzonii nie była jeszcze omawiana.

Korespondenci zagraniczni podkreślają, iż na konferencji londyńskiej przedstawiciele Francji i krajów Beneluksu domagali się skutecznego udziału w kontroli Zagłębia Ruhry.

* * *

WASZYNGTON. — Podsekretarz Stanu, Lovett odbył we wtorek rozmowy z ambasadorem Francji Bonnetem na temat dodatkowych warunków, jakie państwa korzystające z pomocy w ramach planu Marshalla powinny wziąć pod uwagę.

Lovett miał domagać się zahamowania wpływów Kominternu. Ponadto Lovett miał wyrazić swoje niezadowolenie z powodu stanowiska, jakie przedstawiciele Francji i krajów Beneluksu zajęli na konferencji londyńskiej, stawiając formalne żądania, które utrudniają szybkie porozumienie w sprawach Niemiec zachodnich, a zwłaszcza odnośnie kontroli w Zagłębiu Ruhry.

* * *

LONDYN. — Ze względu na wyjazd amb. Stanów Zjedn. Douglasa do Waszyngtonu celem porozumienia się z rządem rozmowy londyńskie w sprawie Niemiec odroczono na kilka dni.

Pięciu zabitych w belgijskiej fabryce amunicji

Bruksela. — Straszny w skutkach wypadek wydarzył się onegdaj w fabryce amunicji w Baelen. Podczas wyładowywania pocisków z samochodu ciężarowego, z niewiadomych przyczyn nastąpiła eksplozja. Pięciu robotników poniosło śmierć.

Rozbił się samolot Bruksela - Londyn 19 zwęglonych

Londyn. — We wtorek w godzinach popołudniowych rozbił się samolot transportowy, mający na pokładzie 22 osoby. Katastrofa wydarzyła się na lotnisku w czasie próby lądowania. Na skutek słabej widzialności z powodu mgły, samolot uderzył o ziemię i zapalił się. — 19 pasażerów zostało żywcem zwęglonych. Jedynie 3 pasażerów ocaliło się. Wśród ofiar znajduje się 14 Brytyjczyków, 1 Polak, 5 przynależnych do innych narodowości.

71 uchodźców czeskich przybyło do strefy amerykańskiej

Frankfurt. — Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech podały we wtorek do wiadomości, iż policja niemiecka zatrzymała 71 działaczy czeskich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, chroniąc się zagranicą przed prześladowaniami politycznymi.



(Foto: New York Times)

Na skutek wydarzeń w Czechosłowacji członkowie Komitetu Przyjaźni Amerykańsko-Czeskiej manifestowali przed siedzibą delegacji sowieckiej w O. N. Z.

Wszyscy politycy zostali następnie zwolnieni i udali się do amerykańskiej strefy okupacyjnej.

★

Niepokojący brak wiadomości o Dr Ripce i Dr Krajinie

PRAGA. — Korespondenci zagraniczni oświadczają, iż w Pradze panuje zaniepokojenie z powodu braku wiadomości o Dr Ripce i Dr Krajinie, obu działaczach należących do gwardii prezydenta Benesza w czasie wojny. Zniknięcie był. ministra Handlu Zagranicznego dr Ripki niepokoi wszystkich, zwłaszcza iż o jego losie podaje się najsprzeczniejsze wiadomości. Jedni utrzymują, iż został aresztowany, inni powiadają, iż zdążył opuścić z rodziną bezpiecznie granice Czechosłowacji. Z kół natomiast zagranicznych podkreśla się, iż brak dotychczas wszelkich wiadomości o losie Dr Ripki oraz o Dr Krajinie, którzy mieli być aresztowani w czasie trwania przesilenia rządowego.

★

Partia Benesza zmieniła nazwę

Praga. — Minister Neumann, zasiadający w nowym rządzie Gottwalda podał do wiadomości we wtorek, iż Komitet Wykonawczy partii postanowił zmienić za zgodą Prezydenta Benesza nazwę partii Socjalistyczno-Narodowej na Czeską Partię Socjalistyczną. Równocześnie partia zadecydowała powołać do życia nowy Komitet Wykonawczy z ministrem Neumannem na czele. Nowy zarząd partii oświadczył, iż popierać będzie program rządowy i będzie współpracować z koalicją, na czele której stoi premier Gottwald.

Min. Sprawiedliwości wezwał o pomoc w zastosowaniu ustawy o walce z drożyzną

Paryż. — Min. Sprawiedliwości, André Marie, wygłosił do społeczeństwa francusk. apel o udzielenie rządowi pomocy przy zastosowaniu ustawy przeciwko drożyźnie. „Kiedy pracujący zarobkowo, urzędnicy i pensjonowani z trudem równoważą skromny swój budżet, jest nie do pomyślenia, by inni kpili sobie z ich trudności i bezkarnie zwiększali swe dochody".

„Ktokolwiek sprzeda artykuł lub produkt drożej niż sprzedawał go 15. stycznia, musi udowodnić, że podwyższył cenę dokładnie w granicach, w jakich wzrosła ona dla niego".

W walce z drożyzną winni rządowi dopomóc wszyscy: konsumenci, syndykaty, liczne rodziny.

Brytyjska Partia Pracy czyni socjalistów odpowiedzialnymi za dyktatury w Europie środ. - wschodniej

Londyn. — Brytyjska Partia Pracy wydała we wtorek komunikat o wypadkach w Czechosłowacji. Zdaniem Partii Pracy ostatnie wydarzenia w Pradze są groźnym ostrzeżeniem pod adresem wszystkich Socjalistów zachodnio-europejskich. Niebezpieczeństwo komunistyczne zagraża wszystkim krajom Europy łącznie z W. Brytanią.

Komunikat wskazuje, iż komuniści uważają za swych nieprzejednanych wrogów tych wszystkich, którzy nie uginają się przed nimi i którzy nie podejmują z nimi bliższej współpracy. Wypadki w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Polsce i w Rumunii dowodzą, iż Komuniści nawiązują łączność z pewnym odłamem Socjalistów, wciągając ich do współpracy politycznej, poczem uzależniają całą partię od siebie. Metoda ta prowadzi w istocie rzeczy do zagłady partyj socjalistycznych w Europie. Rozbicie Socjaldemokratów w Czechosłowacji potwierdza raz jeszcze, iż komuniści wykorzystali skwapliwie brak jedności u przeciwników i zdołali narzucić swą przewagę wszystkim innym partiom.

* * *

Praga. — 1477 przedsiębiorstw różnych, hoteli i domów handlowych zostało dotychczas upaństwowionych.

Napad na konwój franc. w Indochinach

Saigon. — Konwój francuski, który wyruszył z Saigonu w głąb kraju został onegdaj napadnięty przez około 2.000 Vietnamczyków. W starciu poległo 150 ludzi, w czym 60 wojskowych. Wśród poległych znajduje się pułkownik francuski de Sérigny, trafiony kulą w serce.

Z 61 wozów pancernych 12 zdołało utorować sobie drogę poprzez napastników. Reszta została obrabowana i spalona.

Napadu dokonano na szosie do Dalat, w odległości ok. 120 km. od Saigonu.

Konwój obejmował około 560 osób, wojskowych i cywilnych. Większość ofiar stanowią Vietnamczycy lub Chińczycy.

PARYŻ. — Rada Republiki uchwaliła ustawę o reorganizacji systemu transportowego w okolicy paryskiej.

2 wyroki śmierci w procesie przeciwko NSZ.

Warszawa. — We wtorek sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyroki w głośnym procesie przeciwko 6 działaczom N.S.Z., O.P. Stronnictwa Narodowego i O.N.R.

Stanisław Kasznica i Neyman skazani zostali na kary śmierci, Paszkiewicz na 15 lat więzienia, dwie kobiety: Żelazowska - Sokołowska i Salska skazane zostały na kary po 10 lat więzienia i Andrzej Jastrzębski otrzymał karę 7 lat więzienia ze zmniejszeniem do połowy na podstawie ustawy o amnestii.

Jak wiadomo oskarżenie zarzucało skazanym, że zbierali materiały wojskowe, polityczne i gospodarcze, i sporządzali raporty wywiadowcze, które następnie wysyłali zagranicę.

Główni oskarżeni stanęli pod zarzutem bliskiej współpracy z Gestapo. Organizacji ich oskarżenie zarzucało zabicie 145 osób w wiosce Wierzchowiec, dokonanie zabójstw skrytobójczych na blisko 100 działaczach lewic. z prof. Handelsmannem, Krahelską i inżynierem Makowieckim na czele. W końcu 6 działaczy odpowiadało za współpracę z Brygadą Świętokrzyską, która rekrutowała polskich faszystów, pozostających w ścisłej łączności z Niemcami.

Oskarżeni jako członkowie wywiadu Andersa

WARSZAWA. — Rozpoczął się nowy proces przeciwko grupie osób, którym oskarżenie zarzuca pracę dla wywiadu na rzecz generała Andersa.

Na ławie oskarżonych stanęli szef tej grupy, Witold Pilecki oraz jego bliscy współpracownicy, tacy jak: Kopicki, Różycki, Maria Szelągowska, Kałucki, Jerzy Nowakowski Sierakowski i inni. M. i. zarzuca się im współpracę z wywiadem mocarstw zachodnich przez przekazywanie wiadomości zagranicę.

Żydzi tworzą rząd tymczasowy dla Palestyny

TEL-AVIV. — Rada Narodowa Żydów palestyńskich postanowiła powołać do życia Rząd Tymczasowy, który składać się będzie z członków grupy politycznej zwanej „Vaad Leumi", z przedstawicieli Agencji Żydowskiej przebywających w Ziemi Świętej oraz z 6 członków wyznaczonych przez inne żydowskie grupy polityczne. Przyszły Rząd Tymczasowy będzie liczył 30 członków. Decyzja powyższa oczekiwana od dłuższego czasu, została powzięta ze względu na obecne napięcie w Palestynie. Rada Narodowa Żydów, która stanowi jakoby Parlament żydowski oświadczyła ponadto, iż Arabowie uznający podział Palestyny zgodnie z zaleceniami O.N.Z. będą reprezentowani w przyszłym rządzie żydowskim.

✶

Bilans strat w Palestynie za 3 miesiące: 1.378 zabitych, ponad 3.000 rannych

JEROZOLIMA. — W dniu 2 marca br. 40 członków „Haganah" zostało otoczonych przez Arabów pomiędzy Tel-Avivem i Jaffą. Straty w czasie walk w tym rejonie są znaczne po obu stronach.

Komunikat policji brytyjskiej, ogłoszony we wtorek podał dotychczasowy bilans strat w Palestynie za okres trzech miesięcy, t.j. od chwili ogłoszenia decyzji o podziale Palestyny przez O.N.Z. Według tego komunikatu liczba zabitych wynosi 1.378 i ponad 3 tysiące rannych. Wśród zabitych znajduje się: 674 Arabów, 579 Żydów, 74 brytyjskich żołnierzy i 18 członków policji brytyjskiej.

★

Zamach na brytyjskiego dowódcę sił zbrojnych

Jerozolima. — Dwie miny elektryczne wybuchły tuż przed samochodem wysokiego dowódcy brytyjskiego 20 km od Jerozolimy na drodze z Jaffy. Równocześnie zamachowcy otworzyli ogień z karabinów maszynowych w kierunku samochodu. Szczęściem dowódca brytyjski nie znajdował się w tym wozie.

Rosjanie po stronie W. Brytanii w sprawie Antarktydy

MOSKWA. — Komentator radia moskiewskiego oświadczył, że Stany Zjednoczone posługują się Chile i Argentyną, aby Wielką Brytanię wyprzeć z Antarktydy.

Zasadniczy czas pracy w rolnictwie francuskim: 2.400 godzin rocznie

PARYŻ. — W Zgromadzeniu Narodowym toczyła się we wtorek dalsza dyskusja nad ustawą o dzierżawie mieszkań.

Z kolei Zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad projektem ustawy o czasie pracy w rolnictwie. Ustawa została uchwalona 480 głosami przeciw 86.

Ustawa ustala czas pracy w rolnictwie zasadniczo na 2.400 godzin rocznie i zapewnia robotnikom rolnym odpoczynek niedzielny.

Ponieważ konieczne prace muszą być wykonane w niedzielę, ustawa przewiduje, iż wolną niedzielę robotnicy mogą otrzymać kolejno, a spełniający dyżur niedzielny w zamian otrzymuje wolny dzień w tygodniu.

Min. Rolnictwa Pfimlin wyjaśnił, że wprowadzenie systemu 2.400 godzin pracy rocznie ma na celu zrównanie robotników rolnych z robotnikami, zatrudnionymi w przemyśle i zapobieżenie ucieczki ze wsi do miast. Jednakże system ten całkowicie może być zastosowany tylko w wielkich majątkach rolnych. Ustawa nie może natomiast być stosowana w sposób sztywny i jednolity w małych gospodarstwach rolnych o charakterze rodzinnym. Dlatego to ustawa przewiduje, że sposoby jej zastosowania będą wyznaczone w każdym departamencie przez prefekta, zgodnie z orzeczeniem departamentalnych komisyj dwustronnych, złożonych z przedstawicieli pracodawców i robotników.

Zgromadzenie przystąpiło następnie do dyskusji nad projektem ustawy o spółdzielniach budowlanych.

W ciągu posiedzenia nocnego Zgromadzenie odrzuciło 302 głosami przeciw 283 porządek dzienny obrad, ustalony przez przewodniczących grup, ponieważ nie przewidywał dyskusji nad daniną nadzwyczajną. Przewodniczący Komisji Finansowej tłumaczył, że Komisji potrzebny jest czas na przejrzenie 65 poprawek. Oświadczenie to poparł rzecznik rządu, p. Abelin, piętnując żądania komunistów i prawicy jako manewry polityczne.

Papież Pius XII ukończył 72-gi rok życia

Watykan. — W dniu 2 marca br. Papież Pius XII ukończył 72 rok życia oraz 9-ty rok objęcia Pontyfikatu. W związku z tymi rocznicami w Watykanie powiewały na wszystkich gmachach sztandary kolorów papieskich a depesze i telegramy gratulacyjne napłynęły do Watykanu ze wszystkich stolic świata.

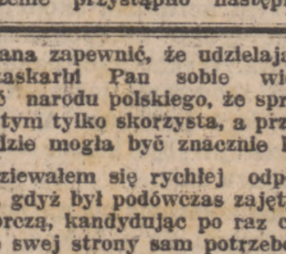
Statek rosyjski osiadł na mieliźnie u wejścia do Bosforu

Stambuł. — Władze portowe Bosforu doniosły we wtorek, iż 7 tysięcy ton liczący statek rosyjski, udający się do Antwerpii zaczepił o sieci zastawione na łodzie podwodne i osiadł na mieliźnie. Wypadek ten zdarzył się u wejścia do portu. Władze tureckie przeprowadzają śledztwo.

Odnalazł się samolot z 44 pasażerami

NOWY JORK. — Amerykański samolot transportowy, który odbywał lot na linii Gander Caracas i o którym nie było wiadomości, odnalazł się. Wylądował on przymusowo w Laguaira w Wenezueli. Samolot wyleciał z lotniska w Hamilton na Bermudach, poczem w czasie lotu stracił łączność z lotniskami, gdyż radioodbiorniki pokładowe samolotu przestały działać.

Męczeństwo Polski



napisał Stanisław Mikołajczyk

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

XIII.

Jesienią r. 1944 powróciwszy do Londynu z niepomyślnej i beznadziejnej wizyty w Moskwie, przedłożyłem dokładnie ujemne wyniki mej misji zarówno moim kolegom w rządzie jak i podziemnemu Ruchowi Oporu.

Pozostawał jeszcze jeden promień nadziei: prezydent Roosevelt. Winston Churchill (bez wszelkiej troski o prawdę) oświadczył w parlamencie, że dokonano tam „ważnych kroków naprzód i że rozwiązanie zagadnienia Polski"... jest na widoku — przypisując — trudności, na które napotykał mój rząd temu, że nie chcieliśmy przyjąć arbitralnego podziału Polski. Zatelegrafowałem więc do Roosevelta, jak następuje:

„Panie Prezydencie: Niewątpliwie wie Pan od ambasadora Harrimana o ostatnich dyskusjach w Moskwie i o wielkim nacisku, jaki na nas tam wywarto, aby nas spowodować do uznania Linii Curzona za przyszłą granicę między Polską a Rosją".

„Sądzę, że dostatecznie wykazałem, iż porozumienie polsko - rosyjskie było zawsze naczelną moją troską, i że gorąco pragnę nadal służyć sprawie aliantów oraz przyszłego pokoju".

„Sądzę, że Pan zdaje sobie sprawę z tego, jak głęboką ranę zadanoby narodowi polskiemu, gdyby po wszystkich stratach doznanych w tej wojnie, musiał jeszcze w dodatku ponieść stratę połowy swych ziem".

„Nie możemy przyjąć planu, który pozbawiłby Polskę tych ziem, które zawierają jedyne jej źródła nafty i złoża soli potasowych, tak niezbędnych dla nas, jako kraju rolniczego. Gdyby rząd mój zgodził się na taką decyzję, to utracilibyśmy szybko zaufanie narodu polskiego i „zgoda" ta wywołałaby nierozwiązalne nieporozumienie.

„Usiłowałem przekonać marszałka Stalina i premiera Churchilla, aby pozwolili nam zatrzymać przynajmniej okręg lwowski, z jego złożami nafty i soli potasowych, gdyż jest to ziemia, która nigdy w dziejach nie należała do Rosji. Wysiłki nasze spełzły na niczym".

„Zanim powezmę jakąkolwiek decyzję, chciałbym zapoznać się z pańskim zapatrywaniem. Pamiętam uczucia, które Pan wyraził przede mną podczas naszego ostatniego spotkania w sprawie zatrzymania przez Polskę okręgu Lwowa. Wzbraniam się jeszcze uważać za ścisłe, co Mołotow ujawnił z tajnych decyzyj powziętych przez Wielką Trójkę na konferencji w Teheranie, a która byłaby tak sprzeczna z zapewnieniami, które Pan mi dał podczas mojego pobytu w Waszyngtonie".

„Jeśli Rosja zabierze Lwów i jego pola naftowe, to cała produkcja tych zdobyczy wyrażać się będzie zaledwie 1 procentem ogólnej produkcji nafty w ZSRR. Natomiast dla Polski stanowi ona blisko 100 procent tej produkcji nafty. W tymże okręgu położone są także jedyne nasze złoża soli potasowych".

„Zdaję sobie w pełni sprawę z tego, jak wielkie i ważne sprawy absorbują Pana obecnie. Mam wszelako nadzieję, że w chwili obecnej, gdy mamy obowiązek powzięcia tak straszliwie ciężkiej decyzji, poświęci Pan nieco czasu na wywarcie swego wielkiego autorytetu i wpływu w tej sprawie".

„Mogę Pana zapewnić, że udzielając nam pomocy, zaskarbi Pan sobie wieczystą wdzięczność narodu polskiego, że sprawa aliantów na tym tylko skorzysta, a przyszłość Europy będzie mogła być znacznie lepsza".

Nie spodziewałem się rychłej odpowiedzi prezydenta, gdyż był podówczas zajęty kampanią wyborczą, kandydując po raz czwarty z rzędu. Ze swej strony sam potrzebowałem czasu na wyjaśnienie żądań, jakie do nas nadchodziły od naszego Ruchu Oporu oraz na odnowienie naszych stosunków z premierem Churchillem mocno nadwyrężonych.

Za pośrednictwem Sir Aleksandra Cadogana zostaliśmy powiadomieni 2-go listopada 1944 roku, że Wielka Brytania zajęła następujące stanowisko w sprawie Polski:

1) Wielka Brytania skłonna jest popierać przesunięcie zachodniej granicy Polski aż po rzekę Odrę, włączając w to Szczecin.

2) Wielka Brytania gotowa jest gwarantować niepodległość i nienaruszalność terytorialną nowej Polski w łącznej deklaracji z Rosją i starać się o gwarancje Narodów Zjednoczonych.

3) Wielka Brytania poprze różne plany polskie, jeśli ulegniemy naciskowi Rosji i uznamy Linię Curzona za naszą wschodnią granicę.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Francusko - brytyjski układ kulturalny podpisali w imieniu Francji min. Spraw Zagr. Georges Bidault i min. Wychowania Narodowego Edouard Depreux; w im. W. Brytanii ambasador sir Oliver Harvey.

ESSEN. — W związku z zamknięciem 15 marca br. niektórych fabryk w Essen około 12 tysięcy robotników niemieckich będzie przeniesionych do innych warsztatów pracy.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Wygaśmy wulkan"

Nawiązując do głosu p. Chaima z Paryża IV z dnia 26 lutego w nr. 48 sądzę, że p. Chaim w zupełności wyczerpał temat dyskusyjny i nie pozostaje na tym miejscu nic do uzupełnienia. Zgodziłbym się na zakończenie dyskusyj publicznych idąc po myśli p. J. K. z Lourches, w tym względzie aby malkotentów pozostawić w spokoju a raczej ich losowi. Po cóż mamy dolewać oliwy do ognia, niech się oni wszyscy śmieją, ile mogą, a wiadomo, że po takich radościach następują rozterki. Istnieje przysłowie, że najlepiej śmieje się ten, kto się śmieje ostatni.

Dalej apeluję do zdrowego rozsądku ludzi, zaprzestańcie wymyślać sobie! Dlaczego sami siebie kolorujecie, ten czerwony, tamten biały, ten Sikorszczyk, inny Andersowiec. Gdy się myśli o tym, to przychodzi się do wniosku, że ludzie mają kręćka. Przecież dziś nie trzeba być Arystotelesem, aby zrozumieć że my żołnierze nie biliśmy się ani za Sikorskiego ani za Andersa — a biliśmy się za Ojczyznę, za „Wolność Naszą i Waszą". Składaliśmy przysięgę na wierność Ojczyźnie! Tę przysięgę składaliśmy i solennie spełniliśmy swój obowiązek żołnierski. Myśmy nieśli nasz polski sztandar a na nim zawsze był napis i do końca pozostanie „Bóg — Honor i Ojczyzna". Czy żołnierz, póki jest żołnierzem ma prawo wtrącać się do polityki? Chyba nie dziś złożyliśmy broń? Przyjęliśmy gościnę w naszej drugiej Ojczyźnie - Francji i pragniemy spokoju i wytchnienia po przejściach naszych w obozach jenieckich, obozach koncentracyjnych, frontach i bojach od Tobruku do Ankony. Chcemy spokoju i skromnego kawałka chleba. A od was drodzy rodacy żądamy szacunku dla żołnierza polskiego, aby nikt nas nie nazywał „Faszystami" lub „Andersowcami". Nie żądamy współczucia, tym mniej litości. Żądamy natomiast szacunku. Do tego mamy prawo.

Kończąc swą dyskusję apeluję łącznie z panem J. K. o zmianę tematu. Przyjmijmy za temat wszystko, co nas łączy — a nie co nas dzieli.

Kończąc ślemy nasze skromne a życzliwe żołnierskie pozdrowienia wszystkim czytelnikom wierzącym w sprawiedliwość.

Jako też jaknajserdeczniejsze pozdrowienia panu wydawcy i założycielowi czasopisma „Narodowiec" panu Michałowi Kwiatkowskiemu oraz całej Administracji i Redakcji, życząc dalszej owocnej pracy na niwie społecznej

ślą żołnierze-tułacze polscy, który walczyli za naszą i waszą wolność!

J. E. M. z Paryża, stały abonent

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Zażądałem wówczas od W. Brytanii i Stanów Zjedn., by określili:

a) dokładnie granicę zachodnią; b) kiedy ziemie niemieckie zostaną oddane Polsce w zamian za 110 tys. km. kw. zajętych przez Rosję; c) jaka jest możliwość łącznej deklaracji Wielkiej Trójki, gwarantującej pełną niepodległość powojennej Polsce i d) jaka jest możliwość udzielenia przez Stany Zjednoczone pożyczki dla nowego państwa polskiego na odbudowę swojego gospodarstwa.

Ambasador Harriman przywiózł mi list prezydenta Roosevelta na dwie noty wysłane po czwartym wyborze Prezydenta do Białego Domu.

Roosevelt pisał tak:

„Ciągle mam w pamięci zagadnienia, które Pan ma przed sobą w Pańskich usiłowaniach do doprowadzenia do trwałego rozwiązania trudności polsko - sowieckich, podniesionych przez Pana w nocie z dnia 26 października".

„Jakkolwiek pragnąłbym odłożyć całą sprawę stanowiska rządu Stanów Zjedn. do serii międzynarodowych układów, to jednak rozumiem całkowicie życzenia pańskie, by otrzymać nieco światła co do stanowiska rządu Stanów Zjedn i to jaknajprędzej. Dlatego też poniżej podaje linię generalną, jaką rząd nasz myśli obrać w nadziei, że będzie to mogło okazać się pożyteczne w Pańskim ciężkim zadaniu:

„1) Rząd Stanów Zjednoczonych jest bezwątpienia zwolennikiem państwa polskiego silnego, wolnego i niepodległego z nieograniczonym prawem dla narodu polskiego do urządzenia sobie takiego wewnętrznego bytowania, jakie sam uważa za właściwe.

2) Co do przyszłych granic Polski, to o ile zostanie zawarta wzajemna umowa między rządami Polski, Sowietów i Wielkiej Brytanii w sprawie zaproponowanej kompensaty terytorialnej dla Polski w Niemczech, to rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie stawiał temu żadnej przeszkody. Natomiast o ile chodzi o zagwarantowanie przez Stany Zjednoczone jakiejkolwiek granicy, to jestem pewien, że Pan zrozumie, iż rząd w Waszyngtonie zgodnie z tradycyjną swą polityką tego zrobić nie może.

3) Jeśli rząd i naród polski pragną w związku z nowymi granicami państwa polskiego przeprowadzić przeniesienie mniejszości narodowych z jednej lub z drugiej strony, to rząd Stanów Zjednoczonych nie podniesie z tej przyczyny żadnego sprzeciwu, a nawet, o ile to będzie mógł, ułatwi odnośne przeniesienie ludności.

4) Rząd Stanów Zjednoczonych jest gotów z zastrzeżeniem zgody ciał ustawodawczych przyjść z pomocą w powojennej odbudowie gospodarczej państwa polskiego w granicach możliwości.

Proszę przyjąć...

(—) Franklin D. Roosevelt".

Noty brytyjską i amerykańską przedłożyłem memu rządowi w Londynie, a przez radio patriotom, którzy prowadzili rozpaczliwą walkę w Warszawie przeciw Niemcom.

NKWD nie przestawał aresztować, a w pewnych wypadkach przeprowadzać egzekucyj bojowników Polski Podziemnej natychmiast po uwolnieniu ziem przez Armię Czerwoną i siły polskie. Protesty, które przesłałem przeciw temu do Moskwy, pozostały bez odpowiedzi. Rząd mój nie mógł się zgodzić na przyjęcie podziału Polski, zaproponowanego przez Wielką Trójkę, ani też nie chciał przyjąć mojej sugestii ustanowienia tymczasowej linii demarkacyjnej, której utrzymanie lub wycofanie określoneby zostało przez Konferencją Pokojową.

Wiedzieliśmy nadto, że ani Wielka Brytania, ani Stany Zjednoczone nie były skłonne do poparcia naszych żądań. Rząd polski w Londynie miał zostać wkrótce całkowicie izolowany. Takie były przyczyny, dla których zrezygnowałem z urzędu premiera dnia 24-go listopada 1944 roku.

(Copyright by Narodowiec i Opera Mundi)

SPROSTOWANIE. — We wczorajszym artykule St. Mikołajczyka pozostał błąd. Zdanie w pierwszym łamie na 1-szej stronie, szósty wiersz od dołu powinno brzmieć: „Churchill zarzucał mi, że nie poszedłem na ugodę z Rosją na początku 1944 roku, kiedy to krążyły pogłoski, że Wielka Trójka postanowiła dokonać podziału Polski".

Z pobytu St. Mikołajczyka w Stanach Zjedn.

Chicago. — Prez. Mikołajczyk złożył wizytę w siedzibie II-go okręgu Sokolstwa Polskiego w Chicago, gdzie był gorąco przyjmowany przez czołowych przedstawicieli władz Sokolstwa. Na wniosek prezesa Bronisława Dziekanowskiego zebrani jednomyślnie uchwalili wniosek o nadanie prez. Mikołajczykowi honorowego członkostwa Gniazda nr. 1 Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Jest to najstarsze Gniazdo „Sokoła" w Ameryce. W październiku br. obchodzić będzie 60-lecie swojej działalności. Prez. Mikołajczyk, dziękując za to wyróżnienie podkreślił, że mając 17 lat był już członkiem Sokoła pod pruską okupacją i brał czynny udział w pracach organizacji i w jego szeregach walczył w powstaniu Wielkopolskim. Przyjęcie go na członka w Stanach Zjednoczonych ma wymowne znaczenie w czasie, gdy działalność Sokoła została w Polsce zakazana.

★

Nowy Jork. — Prezes Mikołajczyk wygłosił odczyt w słynnym uniwersytecie Harvard na temat: „Kraje za żelazną kurtyną i zagadnienie współpracy międzynarodowej". Odczyt ten wywołał wielkie zainteresowanie w mieście uniwersyteckim. Wysłuchało go ponad 1500 studentów i profesorów. Słuchacze zgotowali mówcy serdeczne powitanie i często oklaskiwali różne momenty przemówienia. Po odczycie słuchacze zadawali liczne pytania, na które prelegent udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Ustosunkowanie się słuchaczy do sprawy polskiej i prelegenta było niezwykle życzliwe. Miejscowa prasa „Boston Daily Record" i „The Boston Herald" podały bardzo przyjazne sprawozdania z odczytu.

Zbieracze starożytności

Ludzie mają swoje nawyki i zainteresowania. Jeden pali, drugi pije, trzeci zajmuje się sportem, inny zbieraniem znaczków pocztowych. Zainteresowania te stanowią dla nich to wieczne źródło ożywczości, które pozwala im łatwiej znosić wszelkie kłopoty i troski dnia powszedniego, jakie przeważnie dzisiaj trapią przeciętnego człowieka.

Jednym z tych typów ludzi, są zbieracze starożytności. Wszystko to, co tchnie zamierzchłą przeszłością, co zginęło już w pamięci ludzkiej, stanowi dla nich czynnik dociekań, badań i zainteresowań wszelkiego rodzaju. Lubują się ci ludzie starymi widokami miast, gromadzą zapleśniałe monety, kompletują wczesne okazy piśmiennictwa lub części strojów z poszczególnych okresów. Każda, najdrobniejsza rzecz, na której czas wycisnął swoje piętno, budzi w nich żywe uczucie ciekawości. Ludzie ci żyją swoim światem przeszłości, bardzo często obojętni na to, co się dzisiaj dokoła nich dzieje. Nie zajmuje ich dynamiczna epoka czasów dzisiejszych. Żyją życiem dawnych ludzi. Ciekawe to jednostki!

Jednego z nich odwiedziłem niedawno. Mieszka przy bulwarze St. Michel w Paryżu. Mieszka tam od lat niewiadomo ilu, zawsze ten sam, stary, posiwiały, o nieruchomych, poważnych oczach, w których raz po raz błyskają płomyki głębszego uczucia. Porusza się wśród swoich ozdób, rzeźb, obrazów, medali, książek i najrozmaitszych różności, jak jakiś geniusz mocy, który uchwycił przeszłość w swoje ręce i nią żyje, niepomny na prawo życia, że „z żywymi naprzód trzeba iść, po życie sięgać nowe".

Na wstępie pokazał mi nowy okaz jaki nabył dla swej antykwarni: piękne bursztynowe wrzeciono z drutem brązowym wewnątrz, zapewne będące wyrobem akwilejskim z I wieku po Chrystusie, pożółkłe od starości, jednak błyszczące i świetnie zachowane. Podobno kupił je od jakiegoś Polaka. Obejrzałem je, wyraziłem swój zachwyt i rozmowę skierowałem na sprawy aktualne:

— Czy wie pan, że podobno konferencja czterech mocarstw w Londynie została odłożona?

Spojrzał na mnie jak nieprzytomny i powiedział:

— Tak. Ciekawy opis jej podaje Pliniusz Starszy w „Historii naturalnej, tom XXXVII, rozdział czternasty. Jeżeli pan sobie życzy, to mogę panu pokazać.

Spojrzałem teraz ja na niego jak nieprzytomny i... uśmiechnąłem się.

— Dziękuję, ale to może innym razem.

I wyszedłem. **P. G.**

Katolicy a zagadnienie opieki nad dzieckiem

230 miln. dzieci na świecie przymiera głodem

W Paryżu miało miejsce zdarzenie, mające dla świata katolickiego wielkie znaczenie.

Bardzo możliwe, że przeszło ono niepostrzeżenie, gdyż bardzo często rzeczy powstające i przygotowujące się w cieniu — o wiele później dopiero zadziwiają świat.

W ciągu trzech dni zebrań przedstawicieli głównych krajów Europy i Ameryki zostało utworzone Międzynarodowe Biuro Katolickie Opieki nad Dzieckiem.

Jeśli się zna wagę i drogę rozwoju ugrupowań katolickich, zajmujących się opieką nad dziećmi — dziwić się należy, że taka organizacja międzynarodowa nie powstała dotąd i nie działa już od dawna, gdyż należy podkreślić, iż jest nie tylko potrzebna, ale po prostu konieczna.

Jakie są cele tego Biura Międzynarodowego?

Uzgadnianie działalności różnych organizacyj o podobnym zakresie działania, ankiety, reprezentacja, dokumentacja, udzielanie pomocy i t. d. Zagodnienia odnośnie dzieci występują na każdym kroku. To jest zupełnie naturalne, gdyż dzieci nie czekały z przyjściem na świat aż do 1948 roku, w którym chrześcijanie uznali za potrzebne połączyć się dla zorganizowania opieki nad nimi.

Pomiędzy wielu zagadnieniami, które się zarysowują, w pierwszym rzędzie narzucają się kwestie ogromnej wagi.

Ankieta O.N.Z. stwierdziła, że na świecie jest co najmniej 230 milionów dzieci, które przymierają głodem. W Polsce znajduje się 70.000 dzieci, które nie wiedzą jak się nazywali ich rodzice — a nawet jakiej są narodowości. Z Holandii uprowadzono 15.000 dzieci, z Włoch 30.000.

We Francji liczba młodocianych przestępców wzrosła z 20.000 w r. 1919 do 40.000 w r. 1945 — więcej niż pół milionowi dzieci francuskich grozi zupełny upadek moralny. (W Polsce jest jeszcze gorzej! — Przyp. Red.)

A zagadnienie kinematografii? A nauka katechizmu? A wychowanie? Przypomnijmy sobie następujące słowa Piusa XII:

„Pomiędzy wieloma — prawie nieprzebranymi — nieszczęściami, które ta okrutna wojna zrodziła, żadne tak nie niepokoi i nie rani naszego serca, jak to, które dotyka tak wielkie rzesze niewinnych dzieci".

Jakżeż chrześcijanie mogliby zapomnieć takich słów?

„Zagadnienie chrześcijańskiego wychowania dzieci — oświadczył ks. Courtois — uchronienie je od wpływów, na które są narażone — nie mówiąc już o wadze pomocy międzynarodowej, to wszystko są myśli i idee drogie sercu Namiestnika Jezusa Chrystusa na ziemi".

Nie ma potrzeby wykazywać użyteczności Międzynarodowego Biura Katolickiego Opieki nad Dzieckiem. Dzieci potrzebują tak fizycznej, jak i moralnej opieki ze strony katolików. Tyle dusz jest do zbawienia!

U nas, u naszych sąsiadów i w innych dalekich krajach, wszędzie — są miliony dzieci potrzebujących pomocy, wsparcia, opieki, kierownictwa.

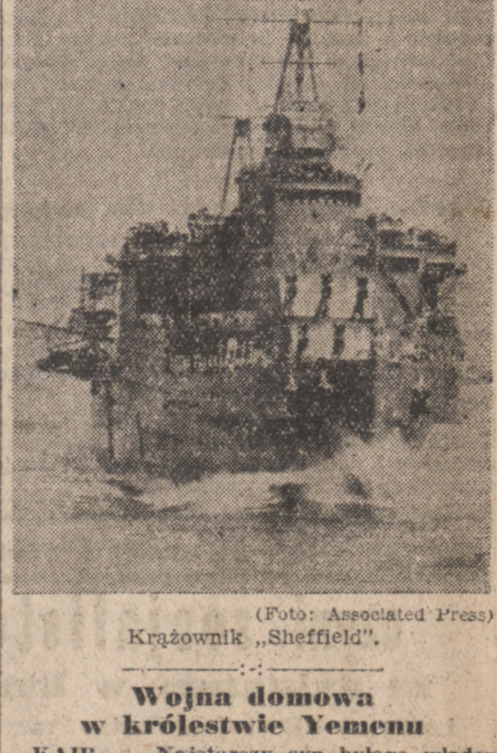
Kościół, jako Matka opuszczonych, spełnia od wieków swą dobroczynną misję. Nasza epoka — t. zw. cywilizowana wymaga jeszcze bardziej wytężonej pracy wszystkich, jeśli chodzi o opiekę i ratowanie dzieci.

Jean Montaud (C.I.C.)

P.S. Tymczasowa siedziba M.B.K.O. n. D. mieści się w Paryżu, 31, rue de Fleurus.

Posiłki brytyjskie na Honduras

Londyn. — Krążowniki brytyjskie, „Sheffield" i „Devonshire", mające na pokładzie pewną ilość wojsk, są oczekiwane w Belize, stolicy brytyjskiego Hondurasu. W Foreign Office oświadczają, że postawa Wielkiej Brytanii została podyktowana stanowiskiem zajętym przez „nieodpowiedzialne elementy Guatemali, które grożą napadem na brytyjski Honduras".



(Foto: Associated Press)

Krążownik „Sheffield".

Wojna domowa w królestwie Yemenu

KAIR. — Najstarszy syn byłego władcy Yemanu, zmarłego w tajemniczych okolicznościach, Yah a Seif el Islam Ahmet wysłał telegram do Kairu, w którym oświadczył, iż w Yemenie doszło do otwartej wojny domowej pomiędzy wojskami wiernymi nowemu władcy a zwolennikami zamordowanego króla. Armia byłego władcy zajmuje stolicę Yemenu Sanaa, opierając się atakom wojsk uzurpatora. Brak jednak bliższych szczegółów dotyczących sił po jednej i po drugiej stronie.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ **Jak podają świadkowie na procesie w Norymberdze, Himmler polecił mydlarniom w Oświęcimiu fabrykować mydło luksusowe dla samego Hitlera. W tym celu wysłał do zakładów oświęcimskich jeden kg. oleju różanego przedstawiającego wartość 38 tysięcy marek, byle jego Führer mógł otrzymać mydło w kolorze zielonym i o zapachu różanym. Wtajemniczeni powiadają, iż sam Himmler korzystał również z tego mydła o dużej zawartości tłuszczu ludzkiego, oraz obfitej pianie...**

■ **Statystyka Instytutu amerykańskiego doniosła, iż w 1947 roku Amerykanie wypalili 5 miliardów, 625 milionów papierosów. Wydaje się to dużo na pierwszy rzut oka. Ale wystarczy przypomnieć, że gdyby każdy Amerykanin palił jedynie połowę z 20 cygar, jakie codziennie wypala np. Churchill, dałoby to już 150 miliardów cygar wypalonych w całych Stanach Zjednoczonych w przeciągu jedna roku. Statystyka, jak widać, to niebezpieczny instrument dla wszystkich.**

■ **Zakonnice z Rzymu odbędą pierwszy lot daleko dystansowy. Oto na żądanie władz kościelnych z Melbourne wyjadą one do Australii, by objąć tam poważny posterunek w szpitalu pod wezwaniem świętego Benedykta. Wylecą one w samolocie, specjalnie na ten cel przeznaczonym. Podróż trwać będzie 9 dni. W ten sposób kilkanaście zakonnic odleci w pierwszą podróż z Rzymu do Australii. „Prawdziwie latający klasztor", pisze humorystyczna prasa włoska o tych przeprzenosinach zakonnic włoskich.**

Stanowisko Francji

w sprawie kontroli Zagłębia Ruhry

Paryż. — „Le Monde" pisze na temat konferencji w sprawie Niemiec, odbywającej się w Londynie:

„Konferencja londyńska toczy się przy drzwiach zamkniętych. Ogłasza się na jej temat tylko krótkie informacje. Przedstawiciele trzech mocarstw, do których przyłączyli się przedstawiciele Beneluksu dyskutowali o umiędzynarodowieniu Zagłębia Ruhry, jednym z żadniczych zagadnień wysuwających się w Niemczech zachodnich: dotyczy również organizacji gospodarczej Europy i jej bezpieczeństwa.

Wiadomo, że poglądy francuskie i anglosaskie różnią się ze sobą. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zalecają kontrolę międzynarodową dość luźną, która pozostawiłaby Niemcom zawiadywanie kopalniami i stalowniami"...

„Rząd francuski pragnąłby kontroli znacznie dalej posuniętej, która nie zadowalałaby się mierzeniem produkcji i rozdziałem węgla oraz stali, ale rozciągałaby się na wszystkie organizmy organizacji przemysłowej, w której umieszczonoby inżynierów i administratorów francuskich, angielskich i t. d. Rząd francuski nie godzi się także na pozostawienie Niemcom własności kopalń i przemysłów podstawowych"...

Brytyjski Minister Stanu przedstawił nową propozycję, która być może jest dyskutowana w Londynie. Chodziłoby o kontrolę przemysłów Zagłębia Ruhry przez „mocarstwa, które kontrolują jego wytwory, to znaczy kraje skandynawskie, Francja, Anglia i Włochy"...

„Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nigdy nie przypisywały Zagłębiu Ruhry wielkiego znaczenia z punktu widzenia bezpieczeństwa. P. Byrnes pragnął uregulować tę sprawę przymierzem W. Czwórki na okres czterdziestu lat. Ponieważ propozycja jego została przez Moskwę odrzucona, więc była mowa o podjęciu jej w innej formie. Kabel z Waszyngtonu do „Daily Mail" informuje nas dzisiaj rano, że departament Stanu przygotowuje jakoby projekt przymierza obronnego pięciu państw: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Holandii".

Byłaby to odpowiedź na ofertę Bevina do Beneluksu rozszerzenia projektowanego przez niego układu czterech. Ameryka pokazałaby w ten sposób, że jeśli nie ma zainteresowania dla międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry, to jednak zgłasza swoją obecność w Niemczech i w Europie".

LONDYN. — Wydobycie węgla w ubiegłym tygodniu wyniosło w W. Brytanii 4 miliony 82 tysiące ton.

35 tys. samolotów dla zapewnienia przewagi

Stanom Zjednoczonym

Waszyngton. — Raport komisji lotniczej, przedłożony Kongresowi amerykańskiemu poleca podniesienie siły lotniczej Stanów Zjednoczonych do 35 tysięcy samolotów. Dokument ostrzega nasamprzód przed bronią „bardziej niszczycielską" od bomby atomowej. — Podkreśla dalej, że Stany Zjednoczone winny utrzymać wojskową siłę lotniczą tak potężną, że żaden nagły atak na naród amerykański nie miałby widoków powodzenia. Na wypadek takiego ataku winny być gotowe przeważające siły amerykańskie, zdolne do natychmiastowej reakcji.

Miliard dolarów pomocy amerykańskiej dla Chin

Waszyngton. — Komisja Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów ogłosiła raport, oskarżający Związek Sowiecki o dostarczanie komunistom chińskim broni i amunicji. Raport proponuje użycie w Chinach sum, dochodzących do miliarda dolarów „na zahamowanie komunizmu".

Kongres amerykański przeciw komunistom

Waszyngton. — Podkomisja Spraw Zagranicznych Izby Reprezentatnów przedłożyła Kongresowi raport, zatytułowany: „Strategia i taktyka świata komunistycznego". Raport przewiduje organizację gospodarczą świata nie komunistycznego, do której to organizacji włączonoby Środkowy Wschód.

Atak na pograniczu z Albanią

ATENY. — Według komunikatu rządowego z poniedziałku armia grecka przeszła do ataku na 45 km froncie wzdłuż granicy grecko - albańskiej i oczyściła obszar na znacznej przestrzeni. Partyzanci pod naporem lotnictwa rządowego wycofują się głównie do Albanii. Uderzenie na tak rozległym froncie wskazuje, iż wojska rządowe chciały ubiec na tym froncie zamierzenia partyzantów.

Bunty i aresztowania w Grecji

Ateny. — W poniedziałek aresztowano w portach greckich 60 marynarzy pod zarzutem iż usiłowali oni zorganizować bunt w marynarce greckiej.

ATENY. — Korespondenci zagraniczni donieśli, iż w ostatnich dniach policja rządowa stłumiła bunt w obozie koncentracyjnym, w którym przebywali komuniści i sympatycy generała Markosa. Obóz, który znajduje się w prowincji attyckiej, liczył kilka tysięcy więźniów.

Poznajmy kraje świata

Norwegia





(Foto: Aperçus des Nations Unies)

Norwegia pozciągająca się od Oceanu Arktycznego do Morza Bałtyckiego posiada silnie rozbudowaną flotę handlową. Większość 3 milionów mieszkańców — jest marynarzami i rybakami. Rolnicy żyją głównie wzdłuż „fiordów" i w dolinach wewnątrz kraju, gdzie siłownie wodne wytwarzają prąd — zasilający fabryki norweskie. Stolicą jest Oslo. Kraj jest królestwem. Pochodzi z niego sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie. Stałym przedstawicielem Norwegi w O.N.Z. jest p. Finn Moe. Sztandar narodowy na biało - czerwonym tle posiada niebieski krzyż z białym brzegiem.

Propaganda francuska w Hollywood



(Foto: France-Clichés)

P. Charles Boyer utworzył w Hollywood Instytut dokumentacji propagandy francuskiej. — Na zdjęciu Charles Boyer w Instytucie.



76) (Ciąg dalszy)

— Niech pan kiedy napisze artykuł z tragicznym zakończeniem. Niech pan napisze o najdowcipniejszym człowieku tego świata, który ma najsmutniejszy dom na tym świecie. Niech pan napisze, ile te codzienne gawędy najdowcipniejszego człowieka kosztują jego rodzinę: umęczoną żonę i wymizerowane, zalęknione dzieci.

Na tym musiałam skończyć, ponieważ on, grożąc mi, podniósł dzbanek do mleka. Wychodząc, nakazał żonie surowo, żeby mnie już nie było w domu po jego powrocie. A więc z tym miejscem już był koniec — po upływie półtora dnia.

Biedna kobiecina nic nie powiedziała, gdy zaczęłam się pakować, widocznie była przyzwyczajona do takich wybuchów. Potem przyciszonym głosem zwierzyła mi się, że próbowała także obywać się bez służącej, ale że mąż jej i wtedy jest niemniej zdenerwowany. Było mi jej niewypowiedzianie żal. A najdziwniejsze w tej całej historii jest to, że odniosłam wrażenie, iż pomimo wszystko, ona go jeszcze ciągle kocha. Nie mów więc, że nie ma tu na ziemi aniołów.

Znowu znalazłam się na ulicy. Teraz już naprawdę byłam, jak taka prawdziwa służąca, z której kpią w pismach humorystycznych. Przez całe półtora dnia na jednym miejscu!...

Już zaczęłam na serio nad tym się zastanawiać, czy nie byłoby rozsądniej pojechać do domu. Brakowało tylko trzech tygodni do ukończenia tego roku próby. I myślę, że komitet darował by mi tę tak niewielką różnicę w czasie. Ale wczoraj zaszło coś, co wpłynęło na zmianę mojej decyzji.

Przypadkowo spotkałam na ulicy panią Bech. Była dość zdenerwowana:

— Niech sobie Helga wyobrazi, że nasza nowa pokojówka złamała nogę i trzeba ją było zawieźć do szpitala. A mamy pięć osób gości i rozpoczętyśmy robienie konfitur! Czy nie mogłaby mi Helga poradzić, gdzie mam się zwrócić, żeby dostać jakąś przyzwoitą dziewczynę?

Miałam wprost wrażenie, że unoszę się w powietrzu, kiedy słuchałam tych zwierzeń. Poczułam się tak niewypowiedzianie szczęśliwa, że aż ostry ból przeniknął mnie od serca nieomal do samych palców u nóg. Chyba nie potrzebuję Ci opowiadać, jak bardzo żałowałam, że opuściłam Vingershof? Czy możesz w ogóle pojąć, jak można być tak bezgranicznie głupią? Pozwoliłam wprost, żeby mi się szczęście wysunęło z rąk!

— Oto jest ta dziewczyna, której pani poszukuje — powiedziałam. Tęsknię za tym, żeby znowu włożyć mundurek. Kiedy, proszę pani, wyjeżdżamy stąd?

Pani Bech była bliską rzucenia mi się na szyję, nazywając mnie pełną litości samarytanką; jestem pewna, że nie miała pojęcia o tych wszystkich egoistycznych motywach, jakie wpłynęły na mą decyzję. Dzisiaj po południu Lala przyjeżdża po nas samochodem. Wprost szaleję z radości. Już ja go przekonam. Ale jeżeli to mi się nie uda, wtedy po prostu gwałtem go wywiozę.

Na zakończenie muszę Ci opowiedzieć, że wczoraj odwiedziłam swoich dawnych chlebodawców, państwa Lisby.

Wprost nie mieli w domu kawałka chleba. Na szczęście zabrałam ze sobą dużą paczkę ciastek. Ale pomimo to, oboje byli w dobrym humorze, bo ciotka pani Lisby w Sarpsborg, oceniana co najmniej na dziesięć tysięcy koron, jest umierająca. Oczywiście, że pani Lisby starała się przybrać odpowiednio smutny wyraz twarzy, gdy mówiła o tym bliskim zgonie, ale pomimo to można było zauważyć ukrytą radość. Jak tylko otrzymają spadek, zaraz wybudują willę na Nesodde. Będą mieli własną kabinę kąpielową i oczywiście plac tenisowy. Jeżeli jeszcze potem kupią szybkobieżną motorówkę taką ostatniego typu, wtedy daleka odległość od miasta w ogóle nie będzie odgrywała żadnej roli. Właściwie potrzebna jej będzie sekretarka — jeżeli ma prowadzić tak duży dom. A jeżeli miałabym ochotę, bez namysłu ofiaruje mi tę posadę. Zanim odeszłam, naciągnęła mnie jeszcze na dziesięć koron, jako gwarancja — przyszły spadek.

Teraz naprawdę mam wrażenie, że już Ci wszystko co było zajmujące, opowiedziałam, a może nawet i trochę więcej. Byłoby mi bardzo przykro, gdybyśmy się w ciągu tego lata nie mogły spotkać, ale jeszcze nie wiem, jak się moja przyszłość ułoży.

Zrób odpowiednio poważną minę i odwiedź mego ojca i ciocię Aleksandrę. Powiedz im, że te wszystkie miejsca, na których byłam, są dobrą szkołą dla mnie. I dodaj jeszcze odpowiednią ilość mądrości tego samego gatunku! Już sama skombinujesz, co należy im nablagować.

Niechaj Ci się dobrze dzieje. Pozdrów Twoich Rodziców i wszystkich przyjaciół i znajomych

Twoja Helga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MARZEC
4
Czwartek

Dziś: Kazimierza kr.
Jutro: Adriana i Euzeb.
Pojutrze: Wiktora

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Londyński organ P.S.L. „Jutro Polski" stwierdza, że w Europie serię 32 artykułów prezesa P.S.L. St. Mikołajczyka drukuje 17 pism w 9 państwach. Są to Dania — 4 pisma, Norwegia — 2, Belgia — 2, Francja — 2, Szwajcaria — 1, Niemcy — 2, Szwecja — 1, Grecja — 2, Włochy — 1.

Poza Stanami Zjednoczonymi i Europą artykuły te ukazują się w 16 państwach na łamach 28 pism, a to: Filipiny — 1, Jawa — 1, Columbia — 2, — Kanada — 6, Gujana — 1, Peru — 1, Chile — 4, Wenezuela — 4, Bermudy — 1, Islandia — 1, Meksyk — 2, Urugwaj — 1, Trynitad — 1, Kuba — 1, Brazylia — 1.

W samych zaś Stanach Zjednoczonych artykuły St. Mikołajczyka ukazały się w ponad 140 pismach i w 3 pismach Polonii („Dziennik dla Wszystkich", „Nowy Świat", „Przewodnik Katolicki").

Szczególnie szerokim echem odbiły się one w Stanach Zjednoczonych. Poczytność ich była tak powszechna, że dzięki nim tragiczny los Polski, zmagania narodu o odzyskanie niepodległości stały się wiadome wielu milionom obywateli amerykańskich. O artykułach tych dużo się mówi, poruszyły one opinię szerokich mas.

„Komuniści warszawscy" — pisze Jutro Polski" — „i nieliczni amerykańscy starają się osłabić to wrażenie w społeczeństwie polskim przez rzekomo słuszny argument, że artykuły St. Mikołajczyka drukowały również pisma amerykańskie, sprzyjające Niemcom (koncern Hearsta), a nawet niemieckie w okupacji amerykańskiej (Der Tagesspiegel), czy w okupacji brytyjskiej (Spiegel). W rzeczywistości jest to sukcesem autora, gdy właśnie takie pisma drukują artykuły, w których mówi się o naszych prawach do granicy zachodniej na Odrze i Nisie, o konieczności jej utrzymania, w których mówi się o bestialstwach niemieckich podczas okupacji..."

„We Francji rozgrywa się los kontynentu", oświadczył min. Bidault w St. Etienne

St. Etienne. — Francuski min. Spraw Zagr., Georges Bidault, przemawiając w ub. niedzielę w ratuszu w St. Etienne oświadczył:

„We Francji" rozgrywa się nie tylko los Francuzów, ale także los kontynentu".

„W obliczu ostatnich wydarzeń, zaznaczył min. Bidault, ustać winny sprzeczki, abyśmy mogli wspólnie raz jeszcze ocalić Francję".

„Francja prawdopodobnie będzie nas jeszcze potrzebowała" — oświadczył gen. Juin w Maroku

Rabat. — Gen. Juin wygłosił przemówienie na kongresie byłych kombatantów i b. jeńców wojennych północnej Afryki.

„Nad nami i nad światem wisi jeszcze groźba — oświadczył rezydent generalny. Jest prawdopodobne, że Francja będzie nas jeszcze potrzebowała. Będzie jeszcze potrzebowała zjednoczenia wszystkich swoich sił a wasza siła, siła byłych kombatantów i b. jeńców wojennych jest jedną z najlepszych sił Francji, gdyż zahartowała się w ciężkich doświadczeniach".

Przemówienie rzecznika R.P.F.

Bajonna. — Członek komitetu wykonawczego R.P.F., Gaston Palewski, przemawiał w Bajonne. M.in. oświadczył, że „ci, którzy w wydarzeniach czechosłowackich widzą powtórzenie się Monachium są w błędzie". „Nowym Monachium była Jałta, a obecnie mamy następstwo Monachium". Mówca wezwał w końcu słuchaczy, by „przyspieszyli dojście R.P.F. do władzy, domagając się rozwiązania Zgromadzenia Narodowego i eliminacji Trzeciej Siły".

Pożyczka na odbudowę portów francuskich jest pokryta

Paryż. — Pożyczka 4¾-procentowa na sumę 1 miliarda 850 milionów fr., wypuszczona 27 lutego na odbudowę portów w Nantes, Hawrze, Dunkierce i Boulogne, została już w całości pokryta.



(Foto: Associated Press)
Gen. François Sevez, dowódca francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, zmarł w szpitalu w Offenburgu (Badenia). Pogrzeb odbędzie się we Francji.

Wieści z Polski

Wnioski prokuratora i ostatnie słowo Kasznicy

Warszawa. — Prokurator wniósł o wymierzenie przeciw oskarżonym Stanisławowi Kasznicy i Lechowi Neymanowi kary śmierci,

oskarżonemu Mieczysławowi Paszkiewiczowi kary dożywotniego więzienia,

oskarżonym Stefanii Żelazowskiej-Sokołowskiej i Wandzie Salskiej kary długoletniego więzenia,

oskarżonemu Andrzejowi Jastrzębskiemu surowej kary więzienia.

W ostatnim słowie osk. Kasznica utrzymywał, że droga współpracy z Niemcami, jaką kroczył wywiad NSZ była sprzeczna z jego poglądami. Odnośnie całej swej działalności politycznej, zmierzającej do obalenia ustroju Polski ludowej. Kasznica oświadczył, że szedł drogą błędną i chciałby, aby o tym dowiedzieli się pozostający jeszcze na wolności członkowie OP. Emigracja nie ma żadnego prawa do kierowania polityką w kraju. Oskarżony zastrzegł się przytem, że słowa te wygłasza w sposób najbardziej obiektywny i nie ma na względzie jakiejś osobistej korzyści, ponieważ co do niego, to chce ponieść surową karę.

Maks Kwast zasądzony na karę śmierci

Kraków. — W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, skazujący Maksa Kwastą na karę śmierci. Oskarżony — Polak niemieckiego pochodzenia, zgłosił swą przynależność na listę niemiecką w roku 1939 i pracował z gestapo przy ul. pomorskiej. Jak wynikło z zeznań kilkudziesięciu świadków, był on obok Heintmeiera postrachem Krakowa. Metody stosowane przez Kwasta w czasie przesłuchań były bestialskie. Bił więźniów stylískiem od siekiery, wieszał na haku i zakładał maskę duszącą. Uczestniczył on również w aresztowaniach, uprzednio spełniając rolę prowokatora. Nie gardził także często milionowym mieniem swych ofiar.

Specjalnością oskarżonego były sprawy podziemnych organizacji lewicowych. Wśród tych, którzy przeżyli, zeznawali: Helena Skóra, Pobudkiewicz i Waligórski. Stwierdzono również udział Kwasta w eksterminacji Żydów w okresie likwidacji krakowskiego ghetta. Głośne sprawy aresztowania S. i T. Wilkoszów właścicieli drogerii, jak również p. Ziębickiego były jego dziełem. Również on spowodował zaginięcie Stanisława Fąfary, sekretarza Gwardii Ludowej na terenie Krakowa. Oskarżony brał udział w egzekucji w r. 1944 przy ul. Botanicznej.

W chwili załamania się Niemiec oskarżony wraz z całym krakowskim gestapo ucieka do Niemiec, gdzie — rzecz charakterystyczna, zostaje wydany przez Niemkę, koleżankę z ulicy Pomorskiej. Kwast nie przyznał się do winy.

Wzrost ludności Warszawy

Warszawa. — Warszawskie radio donosi, że na dzień 1 stycznia 1948 r. Warszawa miała 580.666 mieszkańców. W ciągu grudnia liczba mieszkańców powiększyła się o 16.000 osób.

Weryfikacja świadectw szkolnych

Warszawa. — W czasie wojny i po wojnie dużo młodzieży polskiej studiowało zagranicą w Anglii, Belgii, Holandii i Francji oraz w innych krajach kończąc tam szkoły zawodowe. Po ukończeniu studiów znaczna część młodzieży powróciła do kraju.

Zarządzeniem ministerstwa oświaty została uregulowana sprawa weryfikowania i uznania świadectw zagranicznych. Absolwenci zagranicznych szkół zawodowych winni składać podania o uznanie swych świadectw do kuratoriów, które zaopatrują świadectwo lub ich duplikaty w odpowiednie klauzule, stwierdzające, że dana szkoła jest równoznaczna z odpowiednim liceum zawodowym w Polsce.

Nowa rzeczywistość a muzyka

Warszawa. — Organ zarządu politycznego P.P.R. „Nowe Drogi" wezwał polskich kompozytorów do większego uwzględnienia w swoich dziełach nowych rzeczywistości. W artykule p. t. „W sprawie ideologii twórczości muzycznej" pismo przypomina, że nie przystoi, żeby kompozytorzy polscy tworzyli dla uprzywilejowanej grupy amatorów, ale że obowiązkiem ich jest myśleć o wychowaniu mas. Autor krytykuje ostro kompozytorów polskich, którzy nie zrozumieli wagi zmian społecznych, jakie nastąpiły w ich krajach i radzi im stosować się do nowych rzeczywistości.

Eksport drzewa

Siedem tartaków podległych Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu przygotowuje już tarcice (deski i bale) na eksport do Anglii. Są to tartaki w Tucholi „Pod Orłem" w Bydgoszczy „Zimne Wody" i „Lasy Polskie", w Solcu Kujawskim, w Bruchniewie i Nowejwsi Wielkiej. Wszystkie tartaki mają dostarczyć do listopada br. około 22.000 m² desek i bali.

Wrocław. — W roku bieżącym Dyrekcja Wrocławska wyeksportuje za granicę 15.000 m. sześc. tarcicy świerkowej. Do wykonania tego zamówienia przeznaczono 8 tartaków, z których 3 już rozpoczęły pracę. Ważne jest, że nie wywozimy jak przed wojną surowca w stanie okrągłym, lecz pół-fabrykat przygotowany w naszych zakładach przemysłowych.

Lodołamacze kruszą lód na Odrze

Szczecin. — Wysoki poziom wody na Odrze uległ obniżce i w chwili obecnej wynosi on w Szczecinie 5.24 cm. tj. o 14 cm. wyżej od poziomu normalnego. Pomimo ocieplenia podczas dnia, grubość pokrywy lodowej na Odrze utrzymuje się bez zmiany, co powoduje, że holowniki-lodołamacze: „Lampart", „Żuk", „Osa", „Orlik", „Posejdon" w dalszym ciągu przecierą drogę dla statków, przechodzących przez zalew Szczecin — Świnoujście.

Grubość pokrywy lodowej na Odrze dochodzi pod Gryfinem do 11 cm.

Afera węglowa w porcie szczecińskim

Szczecin. — Udało się wpaść na trop afery węglowej w porcie szczecińskim. Pracownicy portowi Ciesielski Karol, Gryfka Jakub i Masmer Zygfryd, zatrudnieni przy przeładunku węgla na nabrzeżu Arsenał, wpadli na łatwy sposób wzbogacenia się. Fałszując listy przewozowe do których wpisywali większą ilość wagonów niż faktycznie załadowali, uzyskiwali poważne nadwyżki, które przesyłali na stację Niebuszewo. Kwestia wyładowania wagonów i sprzedania węgla na wolnym rynku była już tylko błahostką.

Fachowcy wyjeżdżają do Genui

Gdańsk. — Do Genui wyjeżdża — na podstawie podpisanej przez Zjedn. Stoczni Polskich umowy o współpracy ze stoczniami włoskimi, 10 polskich inżynierów oraz 5 fachowców warsztatowych, celem zapoznania się z nowymi metodami pracy w stoczniach w Genui.

Do stoczni polskich w Gdańsku i Gdyni przybędzie grupa fachowców włoskich w charakterze instruktorów przy budowie rudowęglowców.

Sojusz polsko-rumuński

WARSZAWA. — Po trzydniowych rokowaniach z delegacją rumuńską, ukazał się komunikat rządowy, donoszący o możliwości zawarcia przymierza wojskowego między Rumunią a Polską na zasadach przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Delegacja rumuńska, której przewodniczyli premier Groza i min. Spraw Zagr., Anna Pauker, wyjechała z Warszawy, po podpisaniu umowy kulturalnej.

Plaga dzików w Raciborskiem

Racibórz. — Z Rud i okolicy donoszą o wielkiej pladze dzików, które wyrządzają na polach znaczne szkody. Rolnicy nie uprawiają roli pod lasem, która leży ugorem. W Rudach jest takich nieużytków około 50 ha. Chcąc pola te ochronić przed szkodnikami, należałoby cały las ogrodzić siatką drucianą.

Napad na profesora gimnazjum

Wałbrzych. — Dwaj młodzi ludzie dokonali napadu rabunkowego, usiłując zabić żelaznym drążkiem prof. gimnazjum przemysłowo-górniczego Jana Skubisa, zamieszkałego przy ul. Przebieg. Prof. Kubis ocalał tylko dzięki niezwykłej sile i przytomności umysłu.

Napadnięty rozpoznał jednego z napastników, niejakiego Alojzego Piszczkiewicza, który został z gimnazjum górniczego usunięty uchwałą Rady Pedagogicznej za złe zachowanie się i złe postępy w nauce. Piszczkiewicz uczył się nadal prywatnie u prof. Skubisa.

Za zbiegłymi bandytami władze prowadzą energiczny pościg..

Nowe zabytki słowiańszczyzny

Wrocław. — W czasie odbudowy zastawy wodnej na Odrze we Wrocławiu, przeprowadzany przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego, odkryto szereg słupów dębowych, które — jak wykazało badanie — pochodzą z XIII wieku i były wkopane na polecenie jednego z książąt słowiańskich, jako podwaliny do młyna wodnego. Większość słupów zniszczona została przez Niemców, celem zatarcia śladów słowiańszczyzny na tym terenie.

Najstarsza miejscowość na Dolnym Śląsku

Chełmsko Śląskie. — Jedną z najstarszych miejscowości powiatu kamieniogórskiego jest Chełmsko Śląskie (dawna nazwa Szymrych). Rynek ze średniowiecznymi arkadowymi podcieniami, to ciekawy obiekt dla wnikliwego badacza starego budownictwa. Henryk Brodaty, książę Dolnego Śląska w roku 1207 zbudował tu zamek dla ochrony okolicy przed rozbójniczymi bandami i osadził w nim rycerza nazwiskiem Szimrich, a może Szymon, względnie Szymrych. Tenże założył w roku 1214 wokoło zamku miasteczko. W 1289 r. Wacław II. oddał miasto księciu Bolkowi. W roku 1343 Szymrych zakupiony został przez opactwo w Kresoborze (dzisiejszy Krzeszów) i przy nim pozostał do roku 1810. W roku 1426 na Szymrych napadli Husyci i wraz z zamkiem doszczętnie zniszczyli.

Do dziś zachował się z tych czasów stary dom, stojący na miejscu dawnego zamku. Zachowały się również ślady dawnych wałów obronnych. Chełmsko Śląskie jest miejscowością godną zwiedzenia.

80 procent ludności w Wieliczce chora

Kraków. — „Dz. P." donosi: „Młode pokolenie Wieliczki gubi dziś alkoholizm i gruźlica. Badania ostatnie wykazały prawie 80 proc. chorych. Używanie alkoholu komplikuje chorobę.

Byłem zaintrygowany tak wysokim procentem gruźlicy. Wyobrażałem sobie, że praca w soli konserwuje, a bogata roślinność Wieliczki wpływa wybitnie dodatnio na zdrowotność. Istotnie, górnicy nie chorują na gruźlicę. Ale chorują ich dzieci w zatrważającym stopniu. Wieliczka leży w kotlinie bez przewiewu. Opary z warzonek soli, dymy z kominów kłębią się w Wieliczce. Tym powietrzem oddychają dzieci. Roślinność jest czynnikiem zbyt słabym. Wiele dzieci dochodzi do szkół wielickich ze wsi odległych o parę kilometrów, z braku klas wyższych na miejscu. Ale najbardziej szkodzą płucom dzieci fatalne warunki lokalowe. Wieliczka osiągnęła szczyt zagęszczenia. W biurach i szkołach ludzie gniotą się. Prócz 80 domów, rozebranych przez Niemców na opał, Wieliczka straciła dalszych 30 w czasie walk końcowych. Resztki murów niszczeją na słocie. Dzieci muszą uczyć się w szkole, której mury liczą sobie lat 400 i są przesycone wilgocią wieków.

Oto trzy klęski Wieliczki: alkoholizm, gruźlica i warunki lokalowe.

Ks. Kanonik Szewczyk opuszcza nas

Do kapłanów, którzy w cichości rozwijali wielką działalność duszpasterską i społeczną należy ks. kanonik Szewczyk, długoletni proboszcz parafii polskiej w Bruay en Artois i dziekan tamtejszego dekanatu. Opuszcza placówkę ważną po 20 latach ofiarnej i gorliwej pracy kapłańskiej. Przybył bowiem na Wychodztwo już w r. 1927 do Paryża, gdzie ukończył wyższe studia teologiczne.



(Archiwum)
Ksiądz Kanonik Szewczyk.

Pierwszą placówką duszpasterską wśród Wychodztwa była kolonia **w La Ricamarie** w Środkowej Francji, gdzie ks. Szewczyk zdobył sobie od razu wielu przyjaciół. Przeniesiony następnie na Północ, ks. Szewczyk objął probostwo w **Barlin**, gdzie przez 9 lat rozwijał pożyteczną działalność, nie tylko kapłańską, ale także społeczną.

W czasie okupacji, kiedy życie polskie i katolickie było skrępowane, ks. Szewczyk obejmuje probostwo w **Bruay**, w największej polskiej kolonii we Francji. Nie bacząc na trudne warunki rozpoczął akcję katolicko-polską w ciężkich warunkach okupacyjnych, podtrzymując ducha wśród starszych a gromadząc młodzież polską dookoła siebie. Za staraniem ks. Szewczyka powstał w Bruay w początkach r. 1944 **chór kościelny**, który wkrótce stanął na wysokim poziomie.

W uznaniu zasług, jakie ks. Szewczyk położył, mianowany został **kanonikiem honorowym diecezji sandomierskiej.**

W lecie 1946 r. ks. Szewczyk obchodził rzadki wśród duchowieństwa polskiego na Wychodztwie **jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich.**

Poza pracą religijną, narodową i społeczną w koloniach, w których działał, ks. proboszcz Szewczyk od długich lat był patronem **Związku Bractw Różańcowych**, który pod jego kierownictwem rozwijał się coraz lepiej i jest dziś największą organizacją polsko-katolicką.

Toteż żal panuje wielki, że zasłużony i lubiany powszechnie duspasterz opuszcza dotychczasowe stanowisko we Francji z powodu złego stanu zdrowia.

Do licznych podziękowań za tak długą i zbożną pracę wśród Wychodztwa oraz do życzeń, ażeby ks. kanonik Szewczyk jak najrychlej powrócił do zdrowia i na nowo mógł objąć pracę duszpasterską, przyłącza się również wydawnictwo i redakcja „Narodowca"

★

Pożegnanie od przyjaciół dla Ks. Kan. Szewczyka

Żegnamy Ciebie, Księże nasz wielebny,
Który dziś opuszczasz progi nasze skromne
Niesiemy Tobie, zamiast darów hojnych,
Serca, godności Twej i zasług pomne.

Przyjmij hołd od nas, Czcigodny Pasterzu,
Za Twe zasługi i za pracę Twoją,
Za to, że krzepisz lud swój w ojców wierze
Pociechą wieczną z Sakramentów zdroju.

I przyjm życzenie, Gościu świątobliwy,
Byś nadal Bożą łąską umocniony,
Ze świętych łanów Swej pasterskiej niwy
Jak najobfitsze długo zbierał plony.

Podwyżka zarobków robotników rolnych
nastąpi w ciągu marca

Ministerstwo Rolnictwa ogłosiło komunikat w sprawie mającej nastąpić podwyżki zarobków robotników rolnych. Komunikat stwierdza, że zarobki w rolnictwie nie były objęte podwyżkami, dokonanymi w sierpniu i grudniu 1947. Z tej przyczyny wzrosła znaczna różnica między zarobkami w rolnictwie i przemyśle. Naruszona w ten sposób równowaga groziła zwiększeniem braku robotników, który już daje się we znaki rolnictwu francuskiemu. Toteż federacja właścicieli rolnych zgodziła się na żądanie robotniczych organizacyj syndykalnych, by domagać się od rządu rewaloryzacji zarobków przed rozpoczęciem się sezonowych prac w rolnictwie.

Przychylając się do tego żądania międzyministerialny komitet gospodarczy wyraził zgodę na przystosowanie zarobków robotników rolnych. Nowe zarobki zostaną ogłoszone w ciągu marca w każdym departamencie rozporządzeniem prefektoralnym, które uwzględni warunki miejscowe oraz orzeczenia komisyj departamentalnych, złożonych z przedstawicieli robotników i pracodawców.

Równocześnie ulegnie podwyższeniu dzienna cena wyżywienia, którą odlicza się od zarobku robotników, stołujących się w fermie. Podwyżki uwzględnią mianowicie podrożenie żywności od 1. czerwca 1947 r.

Zwyżka cen hurtowych i detalicznych

Według oficjalnego wskaźnika drożyźnianego ceny detaliczne wzrosły w ciągu lutego co najmniej o 6% (wobec 4% w styczniu) na skutek podrożenia artykułów spożywczych a zwłaszcza mięsa na początku lutego i cen węgla.

Zwyżkę cen hurtowych w lutym wskaźnik ocenia na 2 do 3 procent, wobec 19% w poprzednim miesiącu. Podrożały przede wszystkim artykuły spożywcze; ceny produktów przemysłowych pozostały prawie nie zmienione.

Odpowiedzi Redakcji

Andrzej W. Dijon. — Sprawę demobilizacyjnego z Anglii. — Sprawę należałoby poruszyć w brytyjskim konsulacie generalnym w Paryżu. Adres jest następujący: Consulat Général de Grande Bretagne, 39, rue Fbg. St. Honoré, Paris 8. (254)

J. F. Jussyy le Chaudrier (Cher). — Związek teatralny, o który Panu chodzi, mieści się pod nr. 23, rue Taitbout, Paris, 9. (256)

M. R. R. 8. — Osoba udająca się do Anglii, winna poza ważnym paszportem i francuską wizą wyjazdową, posiadać również angielską wizę wjazdową. Po wjazd (wizę) należy się zwrócić do konsulatu angielskiego w Paryżu, na adres: Consulat Général de Grande Bretagne, 39, rue du Fbg. St. Honoré, Paris, 8. (257).

Piotr M. Petites Grelerie, C-me de Vouzeron (Cher). — List Pański przekazaliśmy do Związku Inwalidów Wojennych R.P., 24 rue de la Gare, Lens (Pas de Calais) z prośbą o zajęcie się Pańską sprawą. (258).

Jan M. Semeries (Nord). — List Pański przekazaliśmy Syndykatowi z prośbą o załatwienie sprawy. (259)

Stanisław K. Magny sur Metz (Moselle). — Adres Amb. Stan. Zjedn. jest następujący: Ambassade des Etats Unis, 2, avenue Gabriel, Paris, 8. (260)

Przedstawicielki prowincyj francuskich u prezydenta Vincent Auriol



(Foto: New York Times)
Prezydent Republiki, Vincent Auriol, przyjął w Pałacu Elizejskim przedstawicielki prowincyj francuskich, ubrane w kostiumy regionalne

Przygody Rafała Pigułki

Do dentysty,
Kiedyś przyszły,
Córa z Mamą,
Swą kochaną

Rafał Mamę operuje —
Córa gazetki czytuje...
Niechże zabieg sam się robi!
Raf córeczce czas osłodzi.



(33) (Ciąg dalszy)

GORĄCY ŚLAD
ALFRED BRONOWSKI
WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

Tymczasem Tadeusz mógłby mu przyrzec tylko szybką śmierć, bez cierpień, jakie on zadawał swoim ofiarom. Wiedział, że jest to dla niego zbyt łagodna kara, ale okoliczności nie pozwalały na inny wymiar sprawiedliwości.

— Teraz wyjrzysz, co porabiają twoi SSmani — odezwał się Tadeusz. — Jeśli siedzą tam jeszcze, to każ im iść spać. Powiesz, że nie będą ci już dzisiaj potrzebni. Tylko pamiętaj, że stoję za tobą i lufą dotykam twojej łopatki!

Berg posłusznie podszedł do drzwi i wyjrzał. Tadeusz skrył się za jego plecami, dotykając go lufą browninga. Po chwili Berg cofnął głowę, mówiąc:

— Oni śpią. Śpią obydwaj!

— Odsuń się! — rozkazał Tadeusz.

Wyjrzał. Dwóch SSmanów spało rozwalonych w fotelach. Obok na podłodze leżała próżna butelka po koniaku. Tadeusz usunął Berga z drogi i podszedł do śpiących. Szarpał obydwóch za ramiona — spali! Podniósł butelkę i wrócił do laboratorium. Tutaj wstawił ją do podręcznej szafeczki, gdzie znajdowało się kilka próżnych i pełnych butelek.

Halina czekała już ubrana w płaszcz.

— Daj browning, Halu, — powiedział Tadeusz.

Potem zdjął pas z kaburą z wieszaka, włożył broń i podał Bergowi ze słowami:

— Załóż to! Tylko nie dotykaj rewolweru, jeśli ci życie miłe?

Berg skwapliwie założył pas.

— Teraz wyprowadzisz nas na powierzchnię Berlina! Gdybyśmy po drodze spotkali ludzi nie będziesz się do nich odzywał. O ile ciebie ktoś zatrzyma, powiesz, że wykonujesz rozkaz Hitlera! Rozumiesz?!

— Rozumiem, ale tak mi się miesza w głowie... Mnie nie wolno legitymować ani zatrzymywać. Czego ty chcesz? Ja ciebie nie znam!

— Słuchaj Berg! Nic nie potrzebujesz rozumieć. Patrz, kładę rewolwer do kieszeni i trzymam palec na spuście! Jeśli ci się pomyli w głowie to co powiedziałem, zginiesz od razu! Idę obok ciebie i strzelę prosto w łeb! Teraz ruszaj.

Tadeusz skinął głową na Halinę i wyszli za Bergiem. W sąsiednim pokoju wyminęli śpiących SSmanów. Na korytarzu pewnie skierował się w lewą stronę.

Wymijają pielęgniarkę. Patrzy na nich zdziwionym wzrokiem i kłania się. Berg kiwa głową i idą dalej. Jeden zakręt, drugi, potem dłuższy korytarz i nagle warta przed drzwiami.

Stuknęły obcasy dwóch Niemców prostujących się przed Bergiem. Pozdrowienie hitlerowskie i są na ulicy.

—:-:—

ROZDZIAŁ XII

Silniejsze nad miłość

Idą wąskim chodnikiem. Witryny nielicznych sklepów toną w półmroku. Przechodniów niewielu jest na ulicy. Aż nagle w drzwiach podziemnej kawiarni staje oficer.

— Doktorze Berg! Dokąd tak późno? — woła wesoło obrzucając wzrokiem idącą trójkę.

Usłyszawszy tak dobrze znany sobie głos Berg drgnął, jakby chciał podbiec do oficera, ale Tadeusz szepnął:

— Mów, że masz pilne polecenie, albo kula w łeb!

— Kula w łeb, jeśli nie wykonam pilnego polecenia — mówi prędko Berg.

— Oh, rozumiem! — odpowiada z uśmiechem oficer.

Znów idą naprzód. Po chwili Tadeusz pyta:

— Kto to był?

— Adiutant z tajnego sztabu Hitlera.

— Daleko jeszcze do wyjścia na powierzchnię?

— Daleko.

— Jak długo będziemy szli?

— Kwadrans.

— Prowadź najkrótszą drogą.

— Ja nie chodzę najkrótszą drogą.

— To są dwie drogi?!

— Tak. Jedna dla wszystkich mieszkających tutaj, a druga dla nas.

— „Dla nas", to znaczy dla kogo?

— Dla gwardii Führera!

— To wyjście dla gwardii Führera jest dalej niż ogólne?

— Od mojej pracowni dalej!

— A mówiłem ci, że masz prowadzić najkrótszą drogą!

— Bliższe wyjście jest ściśle kontrolowane, a ja mam możność wchodzenia kiedy tylko zechcę.

Tadeusz uważniej zagląda Bergowi w oczy. Nagle straszne podejrzenie wkrada się do jego myśli. Czyżby Berg nie był pod wpływem zastrzykniętego preparatu?! Nie, to niemożliwe! Przecież miał specjalnie odłożone w kieszeni ampułki. Nie mógł się pomylić. Czyżby jednak coś zawiodło? Tadeusz przypomina sobie słowa wypowiedziane przez Berga do spotkanego przez nich oficera: „kula w łeb, jeśli nie wykonam pilnego polecenia" — tak, to brzmiało bardzo dwuznacznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyjaciel dziatwy

Tadeusz

(wyjątek z powieści dla młodzieży „Dziecinne lata Tadeusza Kościuszki" Jadwigi Hoesick-Hendrichowej)

— Tadeuszu! Tadeuszu! Schodź prędzej! Czekamy na ciebie!

Gromadka jasnowłosych chłopaków, może siedmio, może dziewięcioletnich, zadarła główki w górę, w stronę okna na facjatce dworku...

— Zarz, zaraz! — odezwał się energiczny głos ich kolegi, a po chwili poruszyła się firanka odsunięta gwałtownie i mała głowa o jasnej czuprynie i zadartym nosku ukazała się w oknie.

Usta miał pełne widać, że spieszył się z jakimś jedzeniem, starając się połknąć je jak najprędzej.

— Zaraz schodzę! — wołał im z góry — skończyłem już rysować i wycinać wasze hełmy, zaraz je wam przyniosę!

— Brawo Tadeuszu! — huknęły niecierpliwe głosy. — Przynoś je prędko! Hełmy gotowe! Hurra!

Po chwili do gromadki chłopców wpadł jak huragan chłopak o zaróżowionych policzkach i błyszczących oczach, niosąc w rękach papierowe hełmy z pióropuszami. W mig chłopcy powkładali je na głowy.

— Wspaniałe hełmy porobiłeś, Tadeuszu! No, dziś to będzie prawdziwa wojna!

— A co to? — zawołał jeden z chłopców pokazując na swoim hełmie z boku pod zagięciem wyrysowanego orzełka.

— To... To polskie orzełki — odparł przyciszonym głosem Tadeusz, narysowałem każdemu takiego orzełka, tylko w zagięciu, ażeby nie było widać... Przecież my się bawimy w polskie wojsko — prawda? — dodał głosem mocnym, patrząc bystro w oczy swoich towarzyszy.

Pewnie, że teraz bawimy się w polskie wojsko — odparł jeden z nich — ale kiedyś... kiedyś... to naprawdę będziemy polskimi żołnierzami!

— Pewnie, że tak! — zawtórowali mu inni.

— Toś ty każdemu z nas narysował takiego orzełka? — zapytał najmłodszy z nich, to mówiąc zdjął ostrożnie swój hełm z głowy odchylając z zaciekawieniem zagięcie.

— Jest! — zawołał po chwili. — Jest orzełek! Aleś to wspaniale obmyślił Tadeuszku!

A mały Tadeusz z zadowoleniem gładził pióropusz, cieszyła go ta radość chłopców, dumny był z niej i z siebie, że wymyślił coś, co było jakby małym serdecznym uczynkiem dla Polski, której imię nosił głęboko wyryte w swoim chłopięcym serduszku.

— No chłopcy! — zawołał. — W szeregu stań! Na ramię broń! Naprzód marsz! — zakomenderował mały wódz, głosem tak energicznym, że nie powstydziłby się go żaden prawdziwy wódz.

A mała gromadka posłuchała natychmiast upragnionego rozkazu i po chwili dał się słyszeć równy krok maszerujących dzielnych polskich chłopaków, wpatrzonych w swego wodza: dziesięcioletniego TADEUSZA KOŚCIUSZKĘ.

A on, wyprostowany jak struna z wystruganym patykiem na ramieniu w pióropuszu własnej roboty na głowie, prowadził swój pułk, licząc głośno: Lewa! prawa! Lewa, prawa!... Raz, dwa... Raz, dwa!

— — — — — — — — — —

W pewnej chwili rozległ się brzęk stłuczonego szkła! Z parterowego okna wyjrzała kobieca głowa.

— Który to z was rzucił kamykiem w okno! — zawołała. — Wybiliście chłopcy szybę, taką szkodę zrobiliście! I to w pokoju pana ojca, toż to dopiero będzie mores! Który z was to zrobił?

Chłopcy stanęli jak wryci, wiedzieli czym im to grozi. Ojciec Tadeusza nie przebaczy tak łatwo, zabroni się tu bawić, a ta zabawa tutaj z Tadeuszem to cały ich żywioł! Radość cała! Jakżeż tu się przyznać? — Podczas wojny zawsze kule padają... ale tego starsi gotowi nie zrozumieć...

Tadeusz popatrzył bokiem na swoich kolegów, odrzucił w tył czuprynę odsłaniając wysokie, jasne czoło, wystąpił naprzód i rzekł:

— To ja, pani matko, nieostrożnie rzuciłem kamieniem w szybę, sam powiem o tym panu ojcu — niech mnie ukarze — zasłużyłem na naganę, choć doprawdy tego nie chciałem zrobić... Głos miał stanowczy, energiczny jak zawsze, patrzył matce prosto w oczy, która z dumą i zadowoleniem spoglądała na syna.

—Dobrze, że się przyznałeś synku — rzekła. — Ale na drugi raz bawcie się trochę dalej od domu, a teraz pozbierajcie szybko szkło spod okna!

Zamknęła okno, ale gdyby tego nie była zrobiła a nadstawiła uszu usłyszałaby, jak jeden z chłopców, zbierając szkło, rzekł do Tadeusza:

— Dlaczego tak powiedziałeś Tadeuszu? Przecież to ja rzuciłem tym kamieniem... chciałem trafić we wronę... a trafiłem w okno...To była przecież moja wina...

— To nic... — odparł przyciszonym głosem Tadeusz. — Głupstwo! — Poczem odwrócił się do reszty chłopców i zakomenderował:

— Teraz chłopcy — biegiem marsz!

Bajeczki...

Bardzo stara jest babcia Barbara
własnych lat już dobrze
nie pamięta...
Wieczorami — przy ciepłym kominku
prawi bajki przedziwne
wnuczętom...

— Jeszcze babciu! Jeszcze opowiadaj!
Takie śliczne są twoje
bajeczki...
Skąd je umiesz? Czytałaś je sama?
Ty masz także z bajkami
książeczki?...

— Te bajeczki wiatr pisał na wodzie...
Na gałązce bzowej śpiewał
słowik...
A nocami w zawieje zimowe
mróz malował ilustracje
do nich...

— Te bajeczki są zawsze jak nowe...
A naprawdę — to najstarsze
w świecie!
I możecie je zobaczyć sami..
Jeśli tylko — naprawdę
zechcecie...

Zofia Bronikowska.

Na lekcji geografii



(Foto: Apercus des Nations Unies)

Andzia śmiało odpowiada na pytania nauczycielki. Umie wyliczyć nazwy wszystkich krajów, które należą do wielkiej organizacji światowej, zwanej Organizacją Narodów Zjednoczonych i pokazać na mapie gdzie leżą. Chłopcy słuchają uważnie.

Zbudź się ziemio!

Zatoczyło słonko koło, rozjaśniło złote czoło, rzekło do chmur:

— Stańcie z boku, chcę mieć ziemię na widoku! Gdy otworzę ze snu oczy, stu mych paziów na dół skoczy sukieneczek wezmą sporo, matkę — ziemię w nie ubiorą... Niech wygląda ziemia młodo, niech nas cieszy swą urodą!

Młodym paziom czas się dłuży. Są gotowi do podróży. Ziemia mocnym snem śpi jeszcze — może ją zbudzimy deszczem?... Chcieli spytać o to słonka, ale zabrzmiał śpiew skowronka:

— Zbudź się, ziemio, wstawaj zaraz, pracy mamy co niemiara! — Chcesz bym wstała w taki chłód? Jeszcze czuję w sobie lód!

— Znam te żale! Stare dzieje! Zaraz słonko cię ogrzeje, dopomoże w toalecie, warkocze ci kwiaty wplecie, rozweseli i rozjaśni... Będziesz jak królewna z baśni!

Bardzo miły z ciebie wróż!... Nie ma rady — wstaję już!

A gdy słowa rzekła owe i uniosła z poduch głowę, pazikowie słońca mili tuż się rzędem ustawili.

— Mamy rozkaz swego pana, abyś była tak ubrana, jak nikt inny we wszechświecie, byś pachniała jako kwiecie!

— Mamy suknie z traw zielonych: to twój kolor ulubiony!

— Mamy suknie z kwiatów polnych, szyte przez krawczyków zdolnych!

— Dary miłe, słowa grzeczne — dzięki składam wam serdeczne! Już mi mrozik nie doskwiera, więc do pracy się zabieram — do wiosennej ciężkiej pracy... Kto dopomóc mi w tym raczy?

— Ja — skowronek z góry woła: — dopomogę, ile zdołam"..

I już pachnie ruń zielona na tych miedzach na zagonach. Już na wierzbach tych przydrożnych wietrzyk muska młode bazie. Przyglądają się tej psocie dobrotliwi słońca pazie...

Mknie szaraczek przez polanę, mknie w podskokach i podrygach. Kora z krzaków mu obrzydła,, już nie będzie jej ogryzać!

Wróbel usiadł na topoli, kołysze się, głową kiwa:

— Matko — ziemio, matko — ziemio, kiedy zaczną się już żniwa?

Odpowiada szeptem ziemia:

— Prędziusieńko to się stanie, lecz wpierw trzeba zasiać zboże... Tę wiadomość do wsi zanieś!

L. WIŚNIEWSKI

Zagadka — żarcik

Zabierzcie *sowie* literę *s* z „czubka" i umieście ją na „ogonku". Cóście otrzymali?

Owies

Zagadki

1. Pracowitych pszczół domki
umieśćcie w literze
przed całością, pod dachem
skryć się radzę szczerze.

ul

2. Czasem ich na łóżku
cała stoi wieża,
a każda w swym brzuszku
pełniutko ma pierza.

Poduszki

3. Ma nogę, ale się nie rusza,
ma kapelusz, lecz się nim nie kłania
Można z niego przyrządzać
różne smaczne dania.

grzyb

4. Zielone łódeczki
w nich smaczne kuleczki.
ugotuję te kulki,
będzie obiad dla Julki.

Groszek

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Po 7-miu latach, matka wykryła denuncjatorkę syna

REIMS. — Było to w październiku 1941 r. Dwaj feldżandarmi przybyli do mieszkania Gastona Dufrene w Reims i przeprowadzili skrupulatną rewizję domu. Przeszukując każdy kącik, znaleźli broń.

Gaston Dufrene został aresztowany wraz z żoną. Po 15 dniach niewiasta została zwolniona. Dufrene postawiony przed niemiecki sąd wojskowy w Chalons sur Marne i skazany na karę śmierci. Wyrok zamieniono skazanemu na 12 lat więzienia i osadzono w więzieniu Siegburg, w którym Dufrenne zmarł na tyfus w lutym 1945 r.

Matka Gastona Dufrene, staruszka licząca 74 lata, postanowiła wykryć osobę, która spowodowała aresztowanie i deportację jej syna. Szukała i dochodziła długo i po siedmiu latach żmudnych dociekań udała się do prokuratora i wydała w ręce jego tę, która zadenuncjowała Niemcom jej syna. Była nią synowa.

Śledztwo przeprowadzone przez władze sądowe oskarżenie matki-staruszki potwierdziło. Dufrenowa (synową), która była kochanką Hiszpana, postanowiła wraz z nim usunąć niewygodnego dla nich męża. Skomunikowali się przeto z tłumaczką przy władzach niemieckich Gilbertą Chastagnol z Epernay, której wskazali kryjówkę broni. Chastagnol zakomunikowała to Niemcom i dwa dni po denuncjacji przybyli feldżandarmi.

Zbrodnicza małżonka oraz tłumaczka zostały aresztowane. Odpowiedzą one za swój niecny czyn przed sądem wojskowym w Metz.

LENS. — (Misje). — Przypominamy, że odbywają się obecnie Misje św. w kościele św. Piotra, szyb 11-ty.

W przyszłą niedzielę, to jest 7-go marca rozpoczną się Misje w kaplicy św. Elżbiety w Lens, które trwać będą do 14-go bm.

—:-:—

Z uroczystości Okr. III Bruay K.S.M.P. w Marles les Mines

W niedzielę dnia 29. bm. odbyła się w Marles wielka uroczystość Okręgu Bruay K.S.M.P. (Dzień młodzieży połączony z konkursem teatralnym). Przebieg uroczystości był następujący. Rano o godzinie 11-tej w miejscowym kościele polskim odbyło się nabożeństwo w intencji Okręgu. Odprawił je ks. patron okręgu Olejnik. Kazanie zaś wygłosił ks. Rektor Kwaśny. W czasie nabożeństwa śpiewał chór młodzieży z Marles. Liczne delegacje tow. należących do Okręgu były obecne na Mszy św. wraz z swymi sztandarami.

Po południu o godz. 4-tej w sali p. Lisa przepełnionej starszymi i młodzieżą, odbyła się dalsza uroczystość. Wśród gości zauważyliśmy: ks. Rektora Kwaśnego, księży Stefaniaka, Olejnika i Rzeźnicka p. Szambelańczyka oraz innych miejscowych działaczy społecznych z prezesem Komitetu Tow. Miejsc na czele. Uroczystość otwarł drh. prezes Okręgu Ambroży w otoczeniu zarządu okręgowego. Po odśpiewaniu przez wszystkich obecnych hymnu: „My chcemy Boga", chór młodz. z Marles odśpiewał kilka pieśni. Następnie przemówił do obecnych ks. Rektor Kwaśny. Po mowie ks. Rektora poszczególne tow. Okręgu wystąpiły z sztukami teatralnymi o nagrody. Jurę stanowili: ks. Olejnik oraz miejscowy prezes Komitetu Tow. Miejsc. Pierwsze występowało K.S.M.P. z Hersin Coupigny ze sztuką: „Końska kuracja". Drugie K.S.M.P. Bruay ze sztuką: „Jeden z nas musi się ożenić". Trzecie K.S.M.P. z Marles z operetką: „Płacze Jagusia — śmieje się Jaś". Czwarte i ostatnie wystąpiło K.S.M.P. La Clarence ze sztuką: „Kamienne Serce".

Wszystkie występy stały na wysokim poziomie. Wykazały, iż w K.S.M.P. mamy dobrych amatorów, którzy dobrze opanowali role. Wymowa, śpiew, ruchy muzyka były przez większość aktorów i aktorek tak wykonane, iż spontanicznie wywołały burzę oklasków na sali. Po występach, ks. Olejnik przewodniczący jury, ogłosił wynik jej Jury się opierały na następujących podstawach: 1) Rodzaj sztuki; 2) Wkład pracy w nią włożony; 3) Wymowa i opanowanie pamięciowe; 4) Reakcja widzów. Według tej oceny 1-szą nagrodę przyznano K.S.M.P. z Marles; 2-gą K.S.M.P. Bruay; 3-cią K.S.M.P. Hersin; 4-tą K.S.M.P. La Clarence.

Korzystając z okoliczności, dh. prezes Okręgu wręczył także puchary ofiarowane przez Okręg mistrzowi Okręgu III. w grach ping-pongu, koszykówki i siatkówki. Puchar za gry w ping-pongu (dar p. Janiaka z Bruay) wręczono K.S.M.P. z Barlin (mistrz Okręgu). Puchar z gier koszykówki otrzymało K.S.M.P. Marles (mistrz Okręgu), puchar z gier siatkówki K.S.M.P. Barlin (mistrz Okręgu). Na tym program uroczystości się wyczerpał. Z odśpiewaniem wspólnym pieśni wieczornej „Wszystkie nasze" zakończono tę miłą i wielką uroczystość katolicką i polską.

Uznanie należy się wszystkim, którzy się przyczynili do jej powodzenia. Osobne podziękowanie należy się orkiestrze młodzieży z Marles przy K.S.M.P., która podczas przerw swym pięknym wykonaniem utworów muzycznych umilała chwile obecnym na sali.

Stefan Witkowski, sekr. Okręgu.

SPORT

Lille, Racing Paryż i Stade Français w grach o Puchar Europy Północnej i Zachodniej

Paryż. — Kierownicze czynniki piłkarstwa francuskiego projektują zorganizowanie w przyszłym roku rozgrywki o Puchar Europy Północnej i Zachodniej, która odbywałaby się na wzór przedwojennej rozgrywki o Puchar Europy Środkowej.

W rozgrywkach wzięłyby udział: Trzy drużyny angielskie, dwie szwedzkie, jedna holenderska, jedna belgijska, jedna duńska, jedna norweska i trzy drużyny francuskie: Lille, Racing Paryż i Stade Français z Paryża.

—:-:—

U UNII Bruay

W niedzielę 7 bm. Unia Bruay wyjeżdża do Fortuny Bethune by rozegrać mecz przyjacielski (z dwoma oddziałami).

Zbiórka graczy obok pomnika. Oddział 1 B wyjeżdża o godz. 11.30 w następującym składzie: Verpreat, Wybierała, Krzykatowski, Robaszkiekicz, Nowak, Prałat, Nowicki, Wojciechowski, Jakubczak, Bar, Kubiak I i Kubiak II. Delegat Wawrzyniak Fr.

Oddział I A wyjeżdża o godz. 13.30 sprzed pomnika w składzie jak następuje: Sanier, Majchrzak, Kubiński, Klimczak Orwat, Kluczyński, Rzeźnik, Gluszak, Linica, Burny Stak i Wojdowski. Delegat Kowalczyk Jan.

—:-:—

Wyniki Olimpii Divion

Olimpia Divion mł. — Ocean Calonne Ricouart 5—0; Olimpia 1 B. — Ocean 1 B. 2—3; Olimpia 1 A. — Ocean 1 A. 5—3.

—:-:—

Uwaga Sportowcy z Divion i Okolicy

Mecze przyjacielskie odbędą się w Divion w niedzielę 7. bm. Przybywa do Olimpii silna drużyna Pogoni Marles. Początek meczów: Olimpia mł. — Pogoń mł. o godz. 12-tej; Olimpia 1. B. — Pogoń 1. B. o godz. 13.30; Olimpia 1. A. — Pogoń 1. A. o godz. 15-tej.

—:-:—

Sport w K.S.M.P. Okręgu Lens

Wyniki o mistrzostwo ping-pongu (22. II.): Calonne Lievin — Lens oddz. II. 9—1; Lens oddz. I. — Avion 9—2; Mazingarbe oddz. I. — Mazingarbe oddz. II. 9—1; Grenay — Bully Allouettes 8—9.

Gry na niedzielę 7-go marca

Lens oddz. I. — Lens oddz. II: Mazingarbe I. — Grenay; Avion — Mazingarbe II; Bully Alouettes — Calonne Lievin.

Wszystkie gry odbywają się o godz. 14-tej w miejscowości wymienionej na pierwszym miejscu. Stowarzyszenia grające u siebie są proszone o przesłanie jak najszybsze wyników na mój adres.

Wł. Musiał, kom. Okręgu.

—:-:—

Komunikat Kapitana Związku Bractw Kurkowych we Francji

Zebranie Kapitanów Związku Bractw Kurkowych odbędzie się w niedzielę 7 marca o godz. 11 w Bruay en Artois u p. Kukiełczyńskiego (naprzeciw szpitala św. Barbary. Przystanek autobusowy w Bruay obok pomnika). Każdy kapitan jest obowiązany przybyć, albo gdy nie może, wydelegować winien zastępcę, który winien się okazać legitymacją albo poświadczeniem z podpisem zarządu Bractwa.

Nieoczekiwany zwrot w aferze Cri-Cri

Mieszkaniec Lourches oskarża się o zabójstwo Polki

Jak wiadomo, w nocy z 10 na 11 stycznia br. zaginęła stenotypistka fabryk Renault, Krystyna Czerwonka, zwana Cri-Cri. Kilka dni później wydobyto jej trupa z Sekwany pod Boulogne-Billancourt. Sprawa niewyjaśniona dotąd, była szeroko omawiana przez prasę. Władze sądowe gubiły się w dochodzeniach i niewyjaśnione pozostawało pytanie: „Czy Krystyna Czerwonka została zamordowana czy też popełniła samobójstwo.

Sprawa nabrała nieoczekiwanego zwrotu w poniedziałek 1. marca.

W dniu tym zgosił się w komisariacie policji miasteczka Lourches, rysownik, 29-letni Emil Regnault z Douchy z oświadczeniem, że chce wyjaśnić sprawę zabójstwa Cri-Cri.

Regnault został zatrzymany do dyspozycji władz śledczych i przesłuchany we wtorek. Zeznał, że zabił Krystynę Czerwonkę, w nocy z niedzieli na poniedziałek, po balu w Paryżu, na którym widział ją w towarzystwie Belga, niejakiego „Wiktora".

Policja aresztowała Regnaulta, jednak sceptycznie zapatruje się na jego zeznania. Nie zgadza się data zaginięcia Cri-Cri i pomyłka wynosi całe 24 godziny.

Ogólnie panuje przekonanie, że Regnault, który jest wielkim uczuciowcem, przejął s'ę artykułami prasy na temat Krystyny Czerwonki. W zeznaniach swych cytuje dokładnie wyjątki z opublikowanych artykułów z tej tak smutnej i przykrej afery.

Matka Krystyny, zapytana czy zna Regnaulta lub słyszała jego nazwisko od córki, oświadczyła policji, że nic o nim nie słyszała. Nie jest jednak wykluczonym, że dziewczyna, przebywając ub. roku na wakacjach w Escaupont, poznała go.

LENS. — (Dzień znaczka pocztowego). — Stowarzyszenie filatelistyczne „Lens Philatelique" organizuje w niedzielę 7. marca „Dzień Znaczka". Wystawa znaczków pocztowych, francuskich i z całego świata odbędzie s'ę w College Moderne Condorcet, Boulevard Basly. Wystawa będzie otwarta od godz. 9. do 18-tej. Możliwość nabycia pamiątek filatelistycznych. Listy i pocztówki nadane w biurze wystawy w tym dniu, będą opieczętowane specjalnym stemplem. Wstęp wolny.

—:-:—

SALLAUMINES. — Zebranie Z.K.M.K. odbędzie się 4. marca o godz. 16-tej w sali „Auberge du Stade".

NOYELLES sous LENS. — Koło Weteranów Pracy podaje członkom do wiadomości, iż składki należy do 15. marca zapłacić u nowoobranego skarbnika Tomasza Krysiaka, 38, rue Pont à Vendin.

MERICOURT s/LENS. — Zebranie Bractwa Różańca żywego odbędzie się w czwartek 4 marca o 16 w szkółce. O liczne przybycie prosi Zarząd.

VENDIN LE VIEIL, szyb 8-my. — Walne zebranie Bractwa Żywego Różańca odbędzie się w czwartek 4 bm. o 16.15. Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

HARNES. — W niedzielę 7. marca o godz. 10-ej w sali p. Antoniaka odbędzie się zebranie Sekcji Pomocników przy VI. Okręgu Związku Kupców i Rzemieślników Polskich.

HARNES. — Koło czł. b. P.O.W.N. bierze udział 7 bm. w pochodzie organizowanym ku czci śp. gen. Leclerc w Loison sous Lens. Zbiórka członków o godz. 9.15 przy rue de Lens (dawniej dr. Boissau).

HARNES. — Na zaproszenie Merostwa Loison sous Lens, Komitet Tow. Miejscowych wzywa wszystkie towarzystwa, do udziału w Mszy św. za generała Leclerc, która odbędzie się w niedzielę 7 marca w kościele Loison sous Lens o godz. 10. Towarzystwa, które posiadają sztandary uprasza się o wydelegowanie tychże..

BRUAY EN ARTOIS. — Walne zebranie Kom. Tow. Miejsc. odbędzie się w niedzielę 7 bm. o 16 w sali p. Kukiełczyńskiego.

ESCAUDAIN. — Związek Polskich Weteranów Pracy zwołuje zebranie miesięczne 7 bm. o 15 w lokalu p. Oskara. Ważne sprawy.

DENAIN. — Koło Zw. b. Int. II Dyw. Pol. w Szwajcarii zwołuje zebranie 7 bm. o 11 w lokalu p. Pakuszewskiego, rue J. Mousseron.

OD REDAKCJI.

ARRAS. — Zw. b. Żołnierzy 2. D.S.P. Intern. w Szwajcarii. — Komunikatów o zabawach nie zamieszczamy w Wielkim Poście.

—:-:—

Nabożeństwa w Meurthe et Moselle

Niedziela 7-go marca. — HOMECOURT. — Spowiedź o godz. 7-ej i w sobotę o godz. 6-tej. Msza św. o godz. 8-tej. Po południu o godz. 3-ciej nabożeństwo i zebranie Bractwa Różańca św. O godz. 4-tej zebranie Tow. św. Barbary.

AUBOUE. — Spowiedź o godz. 9.15; Msza św. o godz. 9.45.

Niedziela 14-go marca. — MANCIEULLES. — Spowiedź św. o godz. 7.45; Msza św. o 8.30.

TUCQUEGNIEUX-MARINE. — Msza św. o godz. 11-tej.

Niedziela 21-go marca. — PONT A MOUSSON. —Spowiedź o godz. 8-ej i w sobotę o godz. 6-tej; Msza św. o godz. 9-tej. Po południu o godz. 4.30 „Droga Krzyżowa", błogosławieństwo i zebranie Róż. św.

BLENOD. — Spowiedź o godz. 10.30 i w sobotę o godz. 5-tej; Msza św. o godz. 11.30. Po południu o godz. 3-ciej nabożeństwo i zebranie Bractwa Róż. św.

Wielka Sobota, 27-go marca. — TRIEUX. — Spowiedź wielkanocna o godz. 5-5-tej.

TUCQUEGNIEUX-MARINE. — Spowiedź wielkanocna od godz. 5-tej do 7-ej.

Wielkanoc, 28. marca. — MANCIEULLES. — Spowiedź o godz. 8-ej. Msza św. o godz. 8.30.

TUCQUEGNIEUX-MARINE. — Msza św. o godz. 11-tej. Po południu o godz. 3-ciej nabożeństwo.

29. marca 2-gie święto Wielkanocy. — TRIEUX. — Spowiedź św. o godz. 9-tej. Msza św. o godz. 10-tej. Po południu o godz. 3-ciej nabożeństwo.

Dnia 13-go marca o godz. 5-7 wiecz. w Moutiers będzie spowiedź wielkanocna. Ks. A. Rój.

Wydarzenia dnia

LENS. — Pociąg przejechał w Wingles robotnika Alfreda Lamberta, ojca trojga dzieci.

LILLE. — W dniach od 30. marca do 2. kwietnia będzie obradował w Lille kongres Unii francuskich Stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

LILLE. — Syndykat dziennikarzy Francji Północnej przyjął na swym walnym zebraniu w dniu 2. marca, br. w Lille, uchwałę protestującą przeciw metodom jakie rząd czeski zastosował wobec prasy czeskiej. Zebrani zażądali poza tym przeniesienia siedziby Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy z Pragi do innego miasta europejskiego.

PARYŻ. — 15. marca będzie ogłoszony wyrok z procesu Gouin-Farge.

NEVERS. — W La Machine popełnił samobójstwo górnik Wincenty Czarnecki.

FREJUS. — Dwaj bandyci uprowadzili w samochodzie policjanta z Frejus i zastrzelili żandarma p. Boix z Agay.

Syndykat Górników C.F.T.C. żąda obniżki cen

Lens. — W siedzibie Syndykatu Górników C.F.T.C. odbyło się posiedzenie komisji wykonawczej Syndykatu, na którym obradowano nad sytuacją materialną szerokich mas pracujących. Komisja przedstawiła, że Syndykat zawsze był za utrzymaniem równowagi pomiędzy cenami a zarobkami i domagał się obniżki wygórowanych cen.

Komisja przyjęła uchwałę, w której domaga się obniżki cen, stałej i surowej kontroli tychże oraz konfiskaty dóbr i zakaz wykonywania zawodu kupieckiego paskarzom.

Komisja wzywa szeroki ogół obywateli do pomocy w tępieniu nadużyć.

R. Kwas została zamordowana w niedzielę

PARYŻ. — Po tajemniczej i niewyjaśnionej przyczynie śmierci Krystyny Czerwonki z Boulogne-Billancourt, oto nowa afera, która od kilku dni pasjonuje publiczność — to zabójstwo inżyniera chemii, Ryffki Kwas z Auteuil. Sędzia śledczy p. Grenier z sądu paryskiego, otrzymał misję wyjaśnienia jej i wraz z członkiem wydziału policji śledczej p. Decourtial prowadzi dochodzenia.

Policja ustaliła dokładnie czas zajęcia zamordowanej tragicznej niedzieli, dnia, w którym poraz ostatni ją widziano w kole przyjaciół i znajomych. Przyjmuje się, że nieznajomy mężczyzna musiał wejść z panną Kwas do jej mieszkania. Pozostaje niewyjaśnionym dlaczego napadnięta nie wzywała pomocy sąsiadów, skoro taka byłaby napewno nadeszła.

Władze śledcze przesłuchały pewnego Henryka M., który dłuższy okres czasu był kochankiem pięknej chemiczki. W dwugodzinnym przesłuchaniu zdołał jednak udowodnić swe alibi i wykazać, że nie utrzymywał kontaktu z zamordowaną.

Na środę powołano na przesłuchanie dalsze osoby z kół panny Kwas.

Zjednoczenie organizacyj zawodowych kolejarzy



(Foto: New York Times)

Kolejarze zebrani na kongresie, na którym uchwalono zjednoczenie dwóch Federacyj.

Paryż. — Federacja syndykalistyczna kolejarzy (była Federacja niezależna) oraz Federacja kolejarzy Force Ouvrière (dawniejsza mniejszość w C.G.T.) uchwaliły połączenie się w jedną organizację, pod egidą C.G.T.-Force Ouvrière.

—:-:—

Zabił teścia dlatego, że bił mu żonę

Wersal. — Sąd przysięgłych dep. Seine et Oise, który skazał podczas wczorajszej rozprawy Marc Nice'a za zabójstwo kolegi, na 5 lat więzienia, rozpatrywał następnego dnia sprawę fryzjera Marcelego Yoland z Omerville. Fryzjer zastrzelił swego teścia, dlatego, że ten podczas jego nieobecności bił mu żonę.

Yoland po zabójstwie teścia udał się do posterunku żandarmeryjnego i tam sam oddał się w ręce władz.

—:-:—

Jajka po 12 fr. lecz w Pau!...

Spadek cen jaj utrzymuje się na wszystkich targach. W Lens można było nabyć jajka holenderskie w wolnej sprzedaży, sztuka po 15 franków. W Hazebrouck płacono po 14.50 (miejscowe) a w Pau w południowej Francji, płacono 12 franków.

Wiadomości z Belgii

Układ handlowy belgijsko-duński

Bruksela. — Belgia i Dania podpisały nowy układ handlowy na rok 1948. Umowa przewiduje wymianę w wartości 2 miliardów 200 milionów franków belgijskich. Dostawy duńskie obejmą 15.000 ton masła, 45.000 sztuk bydła, oraz inne produkty żywnościowe. Belgia wzamian za żywność dostarczy Danii wytworów metalowych, chemicznych, itd...

—:-:—

BRUKSELA. — (Z sądu przysięgłych). — Przed sądem przysięgłych Brabancji rozpoczął się proces przeciw Marii De Cremer i Leontynie Gilbert, oskarżonych o zabójstwo właściciela lokalu nocnego w Gandawie Ludwika Van Cautera.

—:-:—

Węgiel polski płynie do Belgii

W ciągu ub. tygodnia Polska dostarczyła Belgii, 24.291 ton węgla. (Lil.)

—:-:—

Posiedzenie Polskiego Instytutu Naukowego w Brukseli

Dnia 24. ub. m. odbyło się posiedzenie Polskiego Instytutu Naukowego w Brukseli pod kierownictwem p. Dr. Korab-Brzozowskiego w obecności Szefa Polskiej Misji Wojskowej p. pułk. Szymańskiego i kierownika referatu oświatowego p. pułk. Tyssowskiego, którzy w tym celu przybyli z Paryża.

W posiedzeniu brali udział również przedstawiciele organizacyj studenckich. (Lil.)

Stypendia konsularne dla studentów Polaków

BRUKSELA. — Jak się dowiadujemy Konsulat R.P. w Brukseli dysponuje pewną ilością stypendiów dla Polaków studiujących w Belgii. Wnioski wraz ze zaświadczeniem uniwersytetu należy składać do konsulatu R.P. (Lil.)

—:-:—

Belg o „Jasnej Górze"

W Polskim Instytucie Naukowym w Belgii (126, rue Meyerbeer-Uccle) dnia 9 bm. o godz. 20.30 wieczorem w lokalu Instytutu odbędzie się konferencja. Profesor Uniwersytetu w Brukseli p. Claude Backvis będzie przemawiał w języku francuskim na temat: „Un curieux exemple de baroque populaire", „Le siège de „Jasna Góra" Odymalskiego (1670) „Konferencje Instytutu t. zw. „popularne wieczory wtorkowe" cieszą się ogólnym powodzeniem. (Lil.)

—:-:—

BRUKSELA. — (Koncerty Wąsowskiego). — W bm. odbędzie się szereg koncertów fortepianowych danych przez znanego naszego rodaka p. Andrzeja Wąsowskiego, który na krótki czas przybył do Belgii. (Lil.)

BRUKSELA. — (Odznaczenie b. ks. rektora Przygody). — Dnia 29 ub. m. w lokalu Związku Polaków w Belgii odbyło się udekorowanie ks. mgr. Jacka Przygody dotychczasowego rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, srebrnym krzyżem zasługi z mieczami organizacyj polskich w Belgii. (Lil.)

OSTENDA. — (Ładunek śledzi dla Polski). — W ubiegłym tygodniu z portu handlowego w Ostendzie wypłynął do Gdyni polski statek „Narocz" z ładunkiem śledzi. (Lil.)

W pierwszą rocznicę śmierci ukochanego męża i tatusia
śp. Józefa Pawłowskiego
odbędzie się w niedzielę 7-go marca br.
MSZA ŚWIĘTA
o godz. 10.30 w kaplicy polskiej w Hersin-Coupigny (obok szybu 4-go) na którą zaprasza wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych
wdowa Helena Pawłowska z córką Ireną
HERSIN-COUPIGNY, w marcu 1948 r. (Grand Boulevard, 68) (534)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travail exécuté par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS